

**Kl. IV**<sup>16</sup>

Opłata ulszczona ryczałtem.

# LEKCJE W Z O R O W E

na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną  
szkoły powszechnej.

**ODDZIAŁ  
(KLASA)  
IV**

Zeszyt 16

16 — 21 grudnia

---

Wydawnictwo B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa XI Nr. 15



## POD CHOINKĄ

SCENKA NA UROCZYSTOŚĆ GWIAZDKOWĄ

*Scena przedstawia klasę szkolną, ławki pousuwane stoją pod ścianami, pośrodku jarzy się choinka. Nauczyciel zapala ostatnie świeczki.*

NAUCZYCIEL (spogląda na choinkę z pewnego oddalenia). Wspaniała! Dzieci się już niecierpliwia (za drzwiami głosy dziecięce i zgiełk). Każdy znajdzie podarunek, każdy ucieszy się dzisiaj. Czas już! (bierze ze stolika mały dzwonek i dzwoni, drzwi otwierają się gwałtownie, wpada chmara dzieci).

ANTEK (wniebowzięty). Jakaż piękna!

JÓZEK: Lśni się cała!

WICEK: Patrz, gwiazdami usypana!

JUREK: Taka strojna, rozjarzona...

JASIO (najmłodszy, chudziutki chłopczyk, składa ręce w zachwycie): Mój ty Boże, odkąd żyję, nie widziałem takich cudów... Puśćcie bliżej, chcę się przyjrzeć... (przeciska się przez gromadkę dzieci). Patrz, u dołu szopka stoi, w niej Jezus malusienki. Jaki biedny w tej stajence...

ANTEK: Nagusieńki...

NAUCZYCIEL: Teraz dzieci zróbcie koło, otoczcie choinkę i wraz ze mną zaśpiewajcie kolędy

DZIECI (chórem): Kolędy, kolędy!

NAUCZYCIEL (intonuje), DZIECI (chórem).

Przybieżeli do Betleem pasterze,

Grają skocznie Dzieciątczku na lirze,

Chwała na wysokości, chwała na wysokości,

A pokój na ziemi.

ANTEK: Teraz jeszcze „Bóg się rodzi“ (intonuje).

DZIECI (chórem):

JASIO (przeciąga ostatnie słowa kolędy, choć wszyscy przestali śpiewać, piskliwie): Między naaami...

ANTEK: A się wyrwał!

JUREK: Daj mu spokój. Chciałbym jeszcze „Gdy się Chrystus rodzi“.

NAUCZYCIEL: Dosyć, dzieci. Później jeszcze zaśpiewamy. Teraz spójrzcie pod choinkę. Leżą tam różne paczuszki. Każdy znajdzie coś dla siebie. (Dzieci przysiadają na ziemi i łapczywie spoglądają pod drzewko). Nuże, śmiało!

ANTEK: O, to dla mnie, napisano: dla Antosia!

WICEK: A to moje!

JÓZEK: Paczka duża (obraca w rękę pakunek).

JĘDREK (rozwija papier i dobywa ciepły szalik): Patrzcie, patrzcie, też dostałem (gładzi ręką tkaninę szalika) jakie miękkie i przytulne (owija szyję).

(Dzieci półleżąc pod choinką napełniają klasę radosnym gwarem).

JASIO (na uboczu): Pewno o mnie zapomnieli (płaczliwie)...

NAUCZYCIEL (podchodzi doń podprowadza pod choinkę): Leniuch z ciebie, ani przyjrzyś się dokładnie. Pochylże się (przykuca obok Jasia) i dobywa ostatnią paczkę). Patrz, dla ciebie...

JAS (przyciska do piersi paczkę i osuwa się z nią w kąt klasy): Ale co to też może być? (rozwija papier). Jakem marzył, nowe buty! (ogląda podarunek z zachwytem).

NAUCZYCIEL: Teraz dzieci, na zabawę! Zejdziemy na dół i tam sobie użyjecie! Śpiewy, tańce, co kto woli.

DZIECI: Hurra!

NAUCZYCIEL: A więc jazda (popycha dzieci ku wyjściu, klasa pustoszeje, w kącie zostaje Jas, zajęty oglądaniem swoich butów). Jasiu, Jasiu, chodźże z nami.

JAS (nieśmiało): Jabym wolał, jeśli można, troszeczkę jeszcze tutaj pobyc...

NAUCZYCIEL: A to czemu?

JAS (przyciska buty do piersi): Jabym tutaj chciał je zmierzyć i napatrzeć się dowoli.

NAUCZYCIEL (miętko): jak chcesz, chłopcze. Tylko długo nie rezonuj! Przyjdźże do nas (gasi świece na choince i wychodzi, salę oświetla mdłe światelko jednej lampki).

JAS: No, nareszcie... (siada na ławce pod ścianą i rozzuwa się z dużych, zdartych butów). Żeby tylko dobrze wlażyły... Zaraz, zaraz (wciąga but). Chwała Bogu, jak ulane! Jakie lśniące, skóra tęga! (jeden but ogląda pod światło). O, przetrwają one długo. (z zachwytem) Moje buty! (opiera się o poręcz ławki rozmarzony). Tak tu ciepło, wszędzie czysto, chciałoby się zostać na zawsze. (z za sceny dobiegają głosy zabawy). Niech tam sobie tańczą, skaczą, a ja wolę tu być sam z moimi butami. Tak mi jakoś dobrze, miło, (ziewa) i spać się trochę zachcewa... (opiera się o poręcz ławki, zdala dobiegają słowa koledy „Lulajże Jezuniu...“).

JAS (cichutko): Lulajże, Jezuniu (coraz ciszej) lulajże lulaj... (Kładzie się na ławce i mocno przyciska buty do piersi). Moje własne... (usypia).

(Z prawej wypadają na scenę dwa małe djabełki).

DJABEL I: Patrzaj, usnął!

II: Jak zabity!

I. Znać mi trochę mu tę radość...

II. Przez sen śmieje się do czegoś. Ścisza buty...

I. Czekaj mały, już my tobie zaśpiewamy.

(Djabełki biorą się za ręce i tańczą wokół Jasia, śpiewając mu na nutę: „Pan kominiarz idzie tu“):

Jasiu mały, buty daj, buty daj, buty daj,

Z lewa, z prawa różgą masz

w to nam graj!

(Djabełek próbuje odebrać buty Jasiowi i uderzyć go różgą).

JAS (przez sen): Boże, ratuj!

DJABEL I (uskakuje w bok): Trzymaj mocno!

DJABEL II. A i tak mu odbierzemy. Wcale mu się nie należą. W szkole uczy się niedobrze, na lekcje się spóźnia często...

(Djabły tańczą tuż obok Jasia i śpiewają dalej):

Bo kto w szkole dwójki ma, dwójki ma,  
dwójki ma,

To dla djabłów uciecha, cha, cha, cha, cha...

(śmieją się w głos).

JAS (przez sen): Nie dam, nie dam!

DJABEL I: Już są moje!

DJABEL II (ciągnie but za sznurowadło): Ale mocny! Dawaj tu!

(Na scenę wpadają dwa aniołki).

ANIOŁ I (podbiega do djabła i wrywa mu sznurowadła): Precz, zły duchu!

ANIOŁ II: Biedny Jasio...

DJABEL I: Leniuch z niego!

DJABEL II: I uczyć się nie chce!

ANIOŁ I: Na nic wasze ujadanie. Znamy tego chłopca dobrze. Dwójki — może, ale zważcie, że Jas mały jest i głodny.

ANIOŁ II: W barakach mieszka oddawna. Chleb suchy bez żadnej okrasy... Buty miał dziurawe, w dni słotne musiał opuszczać lekcje...

ANIOŁ I: W domu nędza. Zima ostra, a w izbie nienapalone. Strach pomyśleć! Woda we wiadrze zamarza!

ANIOŁ II: Jak mu zatem piątki zbierać!

ANIOŁ I: Jak się uczyć, kiedy głowa senna, ciężka, a głód kiszki skręca. (Anioły stają u głowy Jasia, djabły zwolna się cofają).

DJABEL I (zjadliwie): A zeszyty ma splamione...

DJABEL II: Brudne, zdarte...

DJABŁY (razem): Będzie nasz!

JAS (przez sen): Coś mnie dusi...

ANIOŁ I. Odejdź precz. To smutne, że uczeń z niego nie pierwszy, ale przyjrzyj się chłopczynie, jaki blady, usta ma sine, ręce na kość zgrabiałe...

ANIOŁ II: Sił mu nie staje na naukę... W domu siostrę ma małą, chorą, oddawna w łódeczku. Doktor mówił, że dziewczynce niewiele już z życia zostało. Jas serduszko ma czułe, jak potrafi, służy siostrze, chmury spędza z czoła.

ANIOŁ II: Wiem, jak smuci się i biada nad swojimi stopniami. W wieczornej modlitwie poprzysięga, że nadrobi, co zaniedbał i że się poprawi.

ANIOŁ I: I dotrzyma, co przyrzeka, bo duszę ma czystą i moc dobrej woli.

DJABEL I. Ja tam wątpię. Kiedyś sam do szkoły chodziłem...

DJABEL II: Póki cię nie wyrzucili.

DJABEL I: Zamilcz, bracie! Takis tęgi był w rachunkach? Tabliczki mnożenia nigdy dobrze nie umiałeś!

DJABEL I: A tyś krętacz był i głupi!

DJABEL II: Odwal, mówię! Bo za różki cię powłokę.

DJABEL I: Patrzcie tylko, jaki swarny! Huzia, huzia, złość cię bierze (tarmosi djabła II).

DJABEL II: Dam ci radę. Naści kilka różek mocnych (biją się, walą na ziemi, zbijają się w zbity kłębek w kącie klasy).

ANIOŁ I: Niech się walą...

ANIOŁ II: My otoczmy Jasia spodem (biorą się za ręce i tańczą wokół Jasia, śpiewając na nutę:

„A w tym ciemnym boru, kukuleczka kuka“. Djabły uspakajają się i słuchają skupione w kącie).

ANIOLY (śpiewają):

Spij Jasieńku drogi,  
Spij dziecino mała,  
W rzeszy dobrych duszków  
Twa obrona cała,  
Cyt, cyt, cyt, cyt,  
Twa obrona cała.

JAS (przez sen): Moje buty!

ANIOLY (śpiewają):

Głodny i zziębnięty  
Przychodzisz do szkoły,  
Lecz owocne odtąd  
Będą twe mozoly  
Tak, tak, tak, tak,  
Rzetelne mozoly.

(otaczają Jasia).

DJABEL I: Nic tu po nas —

DJABEL II: Wiejmy zatem (uciekają).

(Anioły stoją pochylone nad Jasiem, za sceną rozlega się coraz głośniejszy chór dzieci, śpiewających „Wśród nocnej ciszy“).

ANIOL I: Ktoś się zbliża...

ANIOL II: Pora na nas, mały Jasiu. W samo uszko ci naszepcę jeszcze dziwów trochę (nachyla się). Od dziś zatem, wiedz, chłopczyno, będziem tobie mówić, radzić. Gdy na lekcji nauczyciel spyta cię o coś trudnego — pomyśl chwilkę, skup rozważę, my przy tobie, przypomniemy, pomożemy. Tylko śmiało! Podwoim nasze starania, byś mógł chłopce jako inni, odziać się i ogrzać trochę...

ANIOL II: My przy tobie...

ANIOL I: Z tobą razem (zwolna odchodzą).

(Chór pod drzwiami, dzieci wpadają roześmiane, Jaś zrywa się z ławki).

ANTEK: Patrzenie, usnał!

JÓZEK: Chrapnął sobie, gdy tam tańce i śpiewanie...

ANTEK (pyszałkowato): Szczeniak jeszcze...

JÓZEK: Nos mu utrzcę...

ANTEK: Smyk i tyle...

JAS (przeciąga się, przeciera oczy): Śniło mi się coś... Jakieś zjawy, jakieś pieśni...

WICEK: Twarz ma jakąś odmienioną...

JUREK: Taką jasną, uśmiechniętą, jakby anioły zobaczył...

ANTEK (potrząsa Jasiem): Jasiu, ocknijże się przecie!

JAS: Ktoś tu był, taki cały jasny, w bieli, butów zabrać nie dozwolił.

ANTEK: Jakich butów?

JAS (ożywia się): Ano widzisz!? Spójrzyj bracie! (wciąga drugi but na nogę, maszeruje przez klasę).

ANTEK: Rzeczywiście... buty niezłe...

JÓZEK: Wysokie, do sznurowania...

JAS (z tryumfem): Moje buty! A jednak mi ich nie zabrali! A jak ja się teraz będę dobrze uczył, chłopcy, no, zobaczcie! (chwila ciszy, chłopcy przyglądają się wniebowziętemu Jasiowi).

(Wchodzi nauczyciel).

NAUCZYCIEL: Chciałbym bardzo, moje dziecko (głaszcze go po głowie). Pora chłopcy spać do domu.

DZIECI (chórem): Jeszcze trochę...

ANTEK: Chcielibyśmy znów zaśpiewać. Tę kołędę, co to ptaszki w górę sobie podlatują.

NAUCZYCIEL: Niechże będzie (intonuje).

W dzień Bożego Narodzenia,  
Radość wszelkiego stworzenia,  
Ptaszki w górę podlatują,  
Pod niebiosa wyśpiewują,  
wyśpiewują.

JAS (dyskantem): Wyśpieeewują...

(Dzieci wybuchają śmiechem. Kurtyna spada).

J. G.

## Religia.

### LEKCJA PIERWSZA

*Temat:*

*Modlitwa:* Kołęda.

Opowiadamy dzieciom o Betleem, małym miasteczku w ziemi żydowskiej, t. j. tej części Palestyny, której stolicą była i jest Jerozolima.

Jeżeli posiadamy ilustracje ziemi świętej, to pokazujemy dzieciom: samo *miasto*, *drogę* do niego, po której szli zapewne trzej królowie-mędrcy, studnię, przy której według tradycji się spotkali, Jerozolimę, szczególnie część starożytną, typy ludności miejscowej, stajenkę betleemską w dzisiejszej bazylice Bożego Narodzenia.

Przy tych obrazach (lub przezroczach) dzieci powinny same opowiedzieć, co pamiętają z ewangelji o dziecięcym życiu Jezusa Chrystusa.

Następnie przechodzimy do pamiątek świętego Dzieciństwa.

1. Grota Bożego Narodzenia w Betleem.

2. Żłobek w kościele N. Marji Panny Większej w Rzymie.

W grocie znajduje się srebrna gwiazda i napis: tu narodził się Jezus Chrystus.

Żłobek, a właściwie kilka deseczek z niego przechowują w kryształowym żłobku, do którego w dzień wigilijny wkłada kapłan złotą figurkę Dzieciątka, na pasterce okazuje ją zebranym wiernym na ołtarzu, a potem błogosławi ich tem Dzieciątkiem.

Według podania, są to te same deseczki, z których

był zrobiony niegdyś żłobek betleemski, a przechowują je w największym kościele Matki Boskiej, jaki jest w Rzymie (Santa Maria Maggiore).

Można widzieć tą relikwję w wigilję w zakrystji, a potem na ołtarzu w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Jest jeszcze inna figurka Dzieciątka w Rzymie w kościele franciszkańskim Ava Coeli (Czeli). Nazywają ją Bambino (t. zn. Dzieciątko). Jest to figurka wielkości sporego dziecka, ustrojona w różne dary dzieci, którym zdrowie wróciło, gdy się modliły przed Bambinem. Na czas świąt Bożego Narodzenia umieszczone jest Bambino w osobnej kaplicy, a dziatwa Rzymu schodzi się tutaj, by składać swe życzenia, podziękowania, mówić wierszyki na cześć maleńkiego Jezusa. Na jeden dzień tylko chowają Bambino z przed oczu publiczności, czwartego dnia Bożego Narodzenia, w dzień Młodzieniaszków.

Gdy kościół wspomina śmierć małych ofiar Heroda i ucieczkę Najświętszej rodziny do Egiptu, nie można widzieć Bambino w kaplicy.

Po opowiedzeniu uczniom o zwyczajach świątecznych w Rzymie, związanych z Dzieciątkiem Bożem, przechodzimy do wspomnień o świętych, którym w udowny sposób ukazywało się Dziecię Jezus. Np. w Stanisław Kostka, będąc chorym, miał śliczne widzenie Matki Najświętszej, która przyniosła mu we Dziecię i złożyła na sercu. Św. Antoni, modląc się gorąco, ujrzał Dziecię Boże, spoczywające na ławach otwartej przed nim księgi.

Św. Hieronim w noc Bożego Narodzenia w grocie betleemskiej rozmawiał z Bożą Dzieciną.

Po tych wspomnieniach, lub opuszczając je, prze-

chodzimy do omówienia naszych zwyczajów świątecznych:

- 1) Pasterka,
- 2) Szopka, jasełka.
- 3) Chodzenie z gwiazdą, turoniem, królem Herodem.
- 4) Kolędy.
- 5) Kulig.
- 6) Król migdałowy.

Tę część pogadanki omawiają dzieci, kończąc lekcję śpiewaniem kolęd.

## LEKCJA DRUGA.

Ostatnią lekcję przed świętami należy poświęcić powtórzeniu kolęd, przygotowanych na obchód gwiazdkowy, odczytaniu lub powtórzeniu jasełek, jeżeli mają być odegrane, robocie szopki lub gwiazdy dla kolędników.



## Polski.

### LEKCJA PIERWSZA

*Temat: Wypracowanie.*

Zbliżające się święta są w tych dniach najważniejszym tematem rozmów w klasie. Idąc za zainteresowaniami dzieci, damy im dziś do opracowania tematy związane z choinką i gwiazdką, np.: *Co chciałbym dostać na gwiazdkę? Co chciałbym podarować na gwiazdkę?* Odpowiednim tematem byłoby też zadanie: *Jak chciałbym spędzić wakacje?*

Tu jednak potrzebna byłaby pogadanka wstępna. Nauczyciel podsuwa dzieciom myśl, że wakacje należy sobie w pewien sposób uplanować, a więc pomyśleć zarówno o przyjemnościach i rozrywkach, jak i o pewnych pracach i zajęciach. Prócz czasu poświęconego na sporty i zabawy trzeba przeznaczyć szereg godzin na czytanie, pisanie listów z życzeniami, odrabianie lekcyj, wprawianie się w przedmiocie szkolnym gorzej panowanym. Nauczyciel korzysta ze sposobności, aby w ten sposób zmusić każde dziecko do zastanowienia się, w jaki sposób ma ono wyzyskać wakacje, w każdym poszczególnym wypadku zagadnienie to musi być rozwiązane inaczej.

Innem zadaniem, odpowiedniem na dzisiaj, jest list z życzeniami do kogoś z rodziny lub przyjaciół. Listy takie są na czasie o tej porze roku, każdy wszak ma gdzieś w dalekiej stronie kogoś bliskiego, do kogo wypada lub do kogo ma się ochotę napisać przed

świętami. Szkoła przyjdzie z pomocą rodzicom, ułatwiając dzieciom dzięki wypracowaniu na lekcji, wywiązanie się z tego zadania. Przypominamy uczniom, że w liście należy nie tylko pisać o sobie, ale wykazać zainteresowanie osobą adresata, że należy napisać o wszystkim, o czym chciałoby się przedewszystkiem powiedzieć danej osobie przy spotkaniu, i że list powinien być utrzymany w tonie serdecznym lub uprzejmym.

Jeżeli czasu starczy, czytamy na zakończenie kilka zadań i omawiamy ich braki z klasą.

*Zadajemy:* Rozwinać, względnie przepisać wypracowanie na pięknej karcie ozdobnej, przygotowanej na lekcji rysunków w tym tygodniu. (patrz lekcja 2-ga rysunków).

### LEKCJA DRUGA

*Czytanka.*

*Warjant A.*

*Temat: „Przez ulicę“, str. 80.*

W związku z lekcją geografji o Warszawie, przeczytamy dziś opowiadania p. t. „Przez ulicę“. Na lekcji przyrody poświęconej stolicy była między innymi także mowa o regulowaniu ruchu ulicznego, o przepisach obowiązujących przy przechodzeniu przez ulicę. Czytanka nasza ilustruje doskonale ten temat.

Najpierw nauczyciel wypyta dzieci, jak należy chodzić po ulicy w wielkiem mieście, specjalny nacisk położymy na ruch prawostronny oraz na rozejście się w prawo na środku jezdni, gdyż te dwa momenty przedewszystkiem występują w opowiadaniu.

Uczniowie przeczytają je urywkami głośno do słów „aż się za boki trzymają“ (str. 81). Dzieci będą zapewne szczerze ubawione zachowaniem się babuli i jej rozmową z przechodniem.

Każemy wyjaśnić, na czym nieporozumienie polega i dlaczego przechodzeń, chcąc pouczyć babulę, jak przechodzić należy, pyta, którą ręką się ona żegna.

Resztę opowiadania przeczytają uczniowie sami, jest ono bowiem nietylko łatwe, ale i zabawne, tak, że klasa przeczyta je napewno z wielkiem zainteresowaniem i bez żadnych trudności.

Teraz nastąpi streszczenie. Ponieważ wszystkie dzieci będą chciały opowiadać, jak to się zwykle dzieje, gdy chodzi o powtórzenie zajmującej i komicznej treści, nauczyciel podsunie myśl, żeby się umówiły, kto będzie streszczał. W ten sposób zmusimy uczniów do zdania sobie sprawy z zasadniczych momentów akcji i ułożenia rodzaju planu, który napiszemy na tablicy w następującej formie:

Antoś opowie o tem, jak się policjant zaopiekował babulką i Szymkiem.

Jaś opowie, jak babulka i Szymek nauczyli się sami chodzić po chodniku.

Zosia opowie, jak babulka i Szymek przechodzili przez jezdnię.

Tak wyodrębnione części opowiadania dzieci mogą stręścić, a nawet zamscenizować, co jest łatwe i odpowiednie ze względu na obfity dialog, jaki tu spotykamy. Oczywiście w inscenizację taką zabawimy się nie w klasie, lecz na sali lub na boisku podczas paury.

Na zakończenie streszczenia dzieci sformułują znane im zasady, dotyczące ruchu ulicznego, np.:

Po chodniku należy iść zawsze prawą stroną. Przechodząc przez jezdnię, należy zawsze zważać na znak policjanta, regulującego ruch. Przechodzić należy tylko na skrzyżowaniach. W środku jezdni trzeba się obejrzeć w prawo.

*Cwiczenia słownikowe:* Odnaleźć wyrażenia, opisujące ruch na chodniku („Ulica ruchliwa, ludzi gęsto jak drzew w lesie“).

Odnaleźć wyrażenia, opisujące pośpiech babulki i Szymka przy przechodzeniu przez jezdnię. („Puszczają się ostro... sadi kot, sadi torba... drepce babulka... szorują dalej ostro... Babulka rzuca się... wielkimi susami dopadli chodnika“).

*Cwiczenie gramatyczne:* Odnaleźć zdania nierozwinięte, pytające, wykrzyknikowe.

*Zadajemy:* Wypisać przysłowki.

#### Warjant B.

*Temat:* „Na Zamku“, str. 85.

Najpierw uczniowie obejrzą obrazki należące do tej czytanki i opiszą je. Tytuł pod obrazkiem jest tylko informacją, dzieci zaś mają szczegółowo opowiedzieć, co jest przedstawione na ilustracji, a więc jak wygląda Zamek, plac, na którym on stoi, postarają się opisać kolumnę Zygmunta, choćby wskazując trzy części zasadnicze, które nauczyciel pomoże nazwać (podstawa, kolumna, posąg).

Przy opisywaniu Zamku zwrócimy uwagę na jego wysokość, wieżę z zegarem, chorągiew na dachu, topole pod ścianami. Dobrze byłoby oczywiście lekcję tę poprzeć innym, bardziej wyraźnym i plastycznym zdjęciem Zamku warszawskiego.

Wypytały dzieci o wszystko, co wiedzą one z lekcji geografji o urządzeniu wewnętrznym Zamku.

Opisując ilustrację na str. 86, uczniowie prócz

uwag, które im nasunie piękna i pogodna twarz pana Prezydenta, opiszą urządzenie gabinetu, przyjrzą się wielkiej ilości papierów i książek na biurku i stoliku, świadczącej o ogromie dokonywanej tu pracy.

Teraz dzieci przypomną sobie, co wiedzą o Ignacym Mościckim, a więc że jest wielkim uczonym, twórcą i organizatorem Mościc i Chorzowa, że od 9-ciu lat sprawuje najwyższy urząd w państwie. Na czym też polegają obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej? Na czym może polegać praca pana Prezydenta przy tem biurku? (podpisywanie papierów państwowych wielkiej wagi, praca naukowa).

Teraz dopiero uczniowie przeczytają powiastkę urywkami: 1 — „pilnować swego pana“, 2) — „na barkach pana Prezydenta“, 3) „Gospodarz Polski“, 4) — do końca.

Czego dowiedzieliście się z tego opowiadania o pracy pana Prezydenta? Jakie to papiery podpisuje pan Prezydent jakie sprawy załatwia przez telefon, jakie przyjmuje delegacje? Opowiedz o spacerach pana Prezydenta.

Doprowadzamy do zrozumienia, jak wiele pracy musi codziennie pokonywać najwyższy urzędnik państwa, jakiej trzeba powagi, wartości wewnętrznej i wiedzy, żeby podjąć tak wilekiemu zadaniu.

Odzielnym tematem jest dzień psa Lorda. Opowiadanie o nim może być ujęte w formie osoby pierwszej.

Przypominamy, że niedawno czytaliśmy również opowiadania o panu Prezydencie. Jak się nazywała ta czytanek? Dzieci streszczają wobec tego powiastkę p. t. „Wisła“. Powtarzamy urywki pogadanki na temat tego opowiadania. Dorzucamy je

do charakterystyki pana Prezydenta, otrzymanej na dzisiejszej lekcji.

Zastanowić się jeszcze należy nad końcowymi zdaniem czytanki: „Bo sztandar z Orłem Białym, powiewający na zamkowym maszcie znaczy: nieustanny wysiłek i praca“. Wyjaśniamy, że państwo, ażeby się utrzymało pośród wielu innych państw, musi nie ustawać w pracy i wysiłku, tylko taki nieustanny trud może je utrzymać przy życiu. Dlatego nie tylko pan Prezydent, ale wszyscy obywatele państwa, jeśli chcą, ażeby ono trwało w wolności i dobrobycie, muszą pracować, nie żalując sił.

— Wy tu w szkole przygotowujecie się właśnie do takiej koniecznej a pożytecznej pracy. Bo praca rolnika, rzemieślnika czy inteligenta jest potrzebna państwu, składa się na ogólną zamożność, ład i spokój.

Dlatego symbol państwa może być zarazem uważany za symbol jego pracy. Im większa praca obywateli, im większa ich dzielność, tem potężniejsze państwo, któremu ona służy.

*Zadajemy:* Powtórzyć opowiadanie. Przepisać opis przyjmowania delegacji.

Jeżeli dzieci nasze widziały pana Prezydenta, co się mogło w wielu miejscowościach zdarzyć w związku z jakąś uroczystością państwową czy regionalną, niechaj opiszą swe wrażenia z owego dnia, lub przygotowują się do opowiedzenia ich ustnie.

### LEKCJA TRZECIA

*Temat: Ćwiczenia gramatyczne.*

Powtórzenie czytanki wyzyskamy dla skontrolowania postępów klasy w płynnym czytaniu. Na-

uczyciel powinien mieć na uwadze grupę uczniów, którzy wciąż jeszcze nie czytają dostatecznie gładko i nie przestrzegają znaków przestankowych. Uczniów tych należy często zmuszać do głośnego czytania i to zarówno tekstów starych, jak i nowych. Powinni oni wiedzieć, że znajdują się pod tym względem pod specjalną opieką nauczyciela. Dokładać więc mają wszelkich starań, aby każda z kolejnych, a częstych odpowiedzi wypadła coraz lepiej.

Urywek, który ma być tematem naszego egzaminu, może najpierw przeczytać uczeń dobry, potem słaby, lub naodwrot, klasa niechaj sama porówna oba sposoby czytania, wytknie błędy starszemu koledze i wyjaśni, na czym one polegają.

Na materiale naszej czytanki powtórzymy wiadomości gramatyczne przerobione dotąd. Przypominamy naszym Czytelnikom, że opracowaliśmy już zdania wykrzyknikowe, podmiot rozwinięty i orzeczenie rozwinięte, podmiot zasadniczy i orzeczenie zasadnicze, liczebnik i przysłówki.

Najpierw uczniowie wyliczą te zagadnienia, zilustrują każde z nich jakimś przykładem, poczem zaś każdy wykaże się piśmiennie z opanowania tego materiału. Zrobimy to w sposób następujący: Uczniowie w zeszycie wypiszą sobie zagadnienia, o które chodzi, a następnie sami z tekstu czytanki odnajdą i wypiszą po dwa przykłady na ich zilustrowanie. Przepiszą więc odpowiednie zdania wykrzyknikowe, podkreślą liczebniki i przysłówki, zapomocą kresek i podkreśleń uwydatnią, jaka część zdania jest orzeczeniem lub podmiotem rozwiniętym i t. p.

Dzieci pracują samodzielnie. Nauczyciel pod koniec lekcji przeprowadza korektę, każąc czytać

różnym uczniom zdania ilustrujące tę samą zasadę i wyjaśniając przy udziale klasy popełnione błędy.

*Zadajemy:* Powtórzyć opowiadanie. Przepisać błędy w ćwiczeniu, a więc zastąpić złe przykłady dobrymi.

## LEKCJA CZWARTA.

*Temat: Wierszyk „Auto“ Tuwima, str. 83 (A).*

W związku z lekcją o stolicy i jej ruchu ulicznym przeczytamy i opracujemy ten śliczny wiersz. Najpierw porozmawiamy jeszcze o ulicy wielkomiejskiej. Z uczniami, prowadzonymi według warjantu A, możemy tu nawiązać do czytanki „Przez ulicę“. W ten sposób naprowadzamy rozmowę na auto. Jak auto jeździ po mieście dużem, jak po małym, jak na szosie? Kiedy może rozwijać jaknajwiększą szybkość, a kiedy musi się co chwila zatrzymywać? Jaka jest najważniejsza zaleta komunikacji samochodowej?

Teraz nauczyciel przeczyta wierszyk głośno, zastanowiwszy się wprzód dobrze, jak go zinterpretować głosowo i rytmicznie.

Dzieci swobodnie i zapewne z wielkiem ożywieniem wypowiadać się będą o tym, bardzo sugestywnym i efektownym wierszu. Zapytamy, czy auto, o którym jest mowa jeździ po dużem, czy po małym mieście. Każemy motywować odpowiedź na to pytanie.

Jak auto jest tu przedstawione? Jak młody, pełen życia i rozmachu chłopiec — który gniewa się, gdy nie dają mu wyładować sił, ruszać się i biegać tyle, ile zapragnie. Jakie jeszcze znajdujemy dowody takiego porównania? (*Słepia reflektorów, motor w pierś, krew młoda*). Szukamy też innych jeszcze śladów przeprowadzonego uosobienia i znajdujemy wyra-

zy, mówiące o uczuciach (stanach psychicznych) tego młodego chłopca, jaki zdaje się być zaklęty w auto. (Auto jest *złe, niecierpliwe*, ludzi uważa za ślimaków, *wścieka się, mruży, raduje się, upija się* własnym pędem. Czy nasze auto pokazane jest tylko na tle ruchu wielkiego miasta? Pokażcie dwie części, na które można podzielić wiersz ze względu na jego treść. Jaki tytuł nadalibyście pierwszym dwóm zwrotkom. Jaki dwóm ostatnim?

Ostatnia strofka wymaga objaśnień rzeczowych. Jaki szum ma na myśli autor, gdy pisze: „jak krew młoda tętni w nim benzyną”? Przypominamy dzieciom warkot rozpedzonego motoru, który przecież nieraz słyszały bądź zdaleka, bądź jadąc autobusem. Dwa ostatnie wiersze („i wesoło kilometry drogi coraz szybciej na taśmę nawija”), należy wyjaśnić tem, że kilometry drogi, porównane tu są niejako do taśmy kilometrowej, jakby leżącej na szosie. Opowiadamy też, że w aucie jest specjalny przyrząd, który wskazuje długość przejechanej drogi.

Teraz wierszyk czytają dzieci. Najpierw pocichu, potem głośno. Wreszcie nauczyciel uczy wiersza na pamięć, kładąc przedtem dla ułatwienia przepisywać (przy warjancie B pisać pod dyktandem) każdą strofkę. Po kilkakrotnem powtórzeniu strofki chórem, najpierw z książki lub tablicy, potem z pamięci, mówią wiersz poszczególni uczniowie.

Ostatnią strofkę zadajemy do nauczania się samodzielnie w domu. Niechaj dzieci powiedzą, jak się mają zamiar zabrać do tej pracy. Nauczyciel powinien w ten sposób skontrolować, czy dzieci uchwyciły właściwą metodę uczenia się wierszy na pamięć, i czy nie będą traciły czasu na nużące i niecelowe, bo mechaniczne powtarzanie wyrazów lub niecałych

zdań, przez co mogłyby tylko zniechęcić się do pracy pamięciowej wogóle.

Zadajemy umieć ładnie powiedzieć wierszyk na następnej lekcji.

## LEKCJA PIĄTA.

*Temat: Wycieczka do fabryki.*

Przed przeczytaniem opowiadań o Łodzi, związanych z ostatnią lekcją geografji, a zwłaszcza przed zapoznaniem się z urywkiem „Ziemi obiecanej” Reymonta (A, str. 65), dzieci powinny zrobić wycieczkę do fabryki. Najlepiej, gdyby to była fabryka podobna do tej, która jest pisana w naszych czytankach, a więc tkalnia i farbiarnia bawełny, ale gdyby to było niemożliwe, niechaj to będzie jakakolwiek fabryka, nawet niekompletnie włókiennicza. Chodzi bowiem głównie o to, żeby uczniowie doznali charakterystycznego, a silnego wrażenia, jakie przeżywa się, wchodząc do fabryki, żeby doświadczyli wielkiego zgiełku ruchy kół i transmisyj, wyculi szalone tempo pracy, zetknęli się z życiem robotników, słowem poznali te momenty, które występują w naszych czytankach, zwłaszcza w „Farbyce” Reymonta. Wrażenia te, naturalnie należałoby po wycieczce uporządkować, a więc omówić, oraz wynotować to wszystko, co dzieciom wydało się najważniejsze i co stanowi trwałe rezultaty naszej wycieczki. Referat taki lub wypracowanie, może być zilustrowane rysunkami ucznia, względnie obrazkami, wyciętymi z gazet, czy prospektów różnych zakładów przemysłowych. Ilustrowanie to może stanowić temat pracy, zadanej do domu.

Nie jest tym razem naszym celem zapoznanie dzieci z procesem technicznym, odbywającym się w danej fabryce. Sprawy te są jeszcze za trudne dla naszych uczniów. Chodzi nam dziś tylko o zetknięcie uczniów z tym odrębnym, imponującym światem, jakim jest wielka fabryka.

*Warjant A.*

## LEKCJA SZÓSTA.

*Temat: „Fabryka“ Reymonta.*

Na lekcji dzisiejszej dzieci odczytają czytankę na str. 65. Jeżeli fabryka, którąśmy odwiedzili, nie była w mieście fabrycznym, jeżeli udało nam się zwiedzić tylko jakiś oddzielnie położony warsztat przemysłowy: młyn, cukrownię, cementownię i t. p., to nauczyciel przed rozpoczęciem lektury przypomni uczniom hałas, jaki słyszały w pobliżu owej zwiedzanej przez nas fabryki i w jej wnętrzu. Niechaj teraz spróbują dzieci sobie wyobrazić, o ile większy hałas i zgiełk musi panować w dzielnicy fabrycznej, gdzie wiele fabryk jest w pełnym ruchu. Taki jest właśnie przedmiot opisu w urywku z „Ziemi obiecanej“.

Uczniowie czytają ten urywek głośno. Nauczyciel w trakcie lektury daje wyjaśnienia trudniejszych wyrazów. Przy pierwszym czytaniu dążymy głównie do objaśnienia przedmiotów i odbywającej się pracy. Uczniowie przy pomocy nauczyciela powinni się zorientować, gdzie się rzecz dzieje i na czym polega opisana praca (przygotowywanie farb, farbowanie materiału na maszynie). Jak wygląda wnętrze tej fabryki? Jakie części maszyn są tu opisane? (Walce, transmisje). Jakie są warunki higieniczne w tym

zakładzie (klebry pary na sali, małe, zapocone szybki w oknach).

Przy powtórnym czytaniu dzieci będą miały za zadanie zdać sobie sprawę z roli ludzi w tym urywku. Co robi w fabryce Borowiecki? Jak się zachowuje fabrykant? Co możemy o nim sądzić na tej podstawie? Jakie czynności spełniają tu robotnicy? Co sądzicie o ich pracy? Na jakie naraża ona niebezpieczeństwa?

Wreszcie wyodrębniają dzieci elementy akcji od właściwego opisu fabryki, z tego ostatniego zaś wybiorą urywki, opisujące fabrykę i pracę, a oddzielnie ustępy, opisujące ludzi, którzy na tem tle występują.

Dążymy do uprzytomnienia uczniom podstawowych cech opisanego życia fabryk — mamy tu z jednej strony gorączkowy ruch, pośpiech, atmosferę ciężkiej i niebezpiecznej pracy, z drugiej zaś — rozmach i doskonałość maszyn, wspaniałe tempo, huk, siłę.

Uczniowie wyszukują i wypisują z czytanki zdania, które rzecz ujmują najpełniej: a więc urywek na str. 66, zaczynający się od słów „Długie transmisje“ oraz zakończenie czytanki od słów „Dzień wlewał się setkami okien“.

Dążeniem nauczyciela przy czytaniu tego pięknego i ciekawego fragmentu nie jest bynajmniej drobiazgową analizą treści lub lekcja na temat farbiarstwa i drukarstwa towarów włókienniczych, ale przede wszystkim przyżycie przez klasę nastroju oddanego w tym opisie. Dlatego nie należy rozpraszać uwagi na szczegóły opisu, lecz pogłębiać ogólne wrażenie. Po przeczytaniu porównać treść czytanki z własnymi wrażeniami, odniesionymi na wycieczce do fabryki. Nadewszystko zaś wzbudzić ciekawość dla świata

techniki oraz sympatję dla ciężkiej pracy robotnika.

*Zadajemy:* Powtórzyć opowiadanie. Odnaleźć w niem wyrazy trudne ortograficznie i wypisać je grupami według zagadnień. Odnaleźć w podręczniku czytanki na temat Bożego Narodzenia.

### Wariant B.

„Sukienka w różyczki“ str. 94.

Wycieczka do fabryki, na którą przeznaczaliśmy lekcję 5-tą nie jest niezbędnym przygotowaniem do przeczytania tej powiastki. Jednakże lektura jej bardzo zyska, jeżeli dziecko będzie znało wnętrza fabryki, zwłaszcza włókienniczej, o której tu mowa i samo będzie mogło odpowiadać na pytania zadawane przez Jankę.

Najpierw uczniowie przyjrzą się ilustracji na str. 95-ej. Przedstawia ona ogólny widok Łodzi. Nauczyciel w rozmowie wydobędzie od dzieci charakterystykę tego widoku: rozległość, charakterystyczne cechy miasta przemysłowego (dymiące kominy fabryczne, wielkie budynki). Następnie dzieci powiedzą wszystko, czego dowiedziały się niedawno z lekcji geografji o Łodzi i fabrykacji towarów włókienniczych. Pogadankę tę wzbogacimy opowiadaniem dzieci o ich wrażeniach z wycieczki do fabryki.

Dzieci czytają po cichu czytankę do słów „szukając czegoś w kufrze“ str. 95. Zdają następnie sprawę, gdzie rzecz się dzieje i o kogo chodzi w opowiadaniu. Snują domysły co do tego, gdzie przedtem mieszkała Janka i kim był jej ojciec.

Dalszy ciąg powiastki czytają dzieci głośno urywkami albo na głosy (matka, Janka, autor). Jeżeli nau-

czyciel widzi, że dzieci dobrze przyswoiły sobie wiadomości z lekcji przyrody o bawelnie i jej przetwarzaniu, wówczas nie pozwala czytać odpowiedzi matki, ale każe dzieciom samym odpowiadać na pytania dziewczynki, a następnie dopiero porównywać odpowiedź matki i porównać ze swoim własnym wyjaśnieniem.

Pod koniec lekcji powtarzamy jeszcze z dziećmi wiadomości o fabrykacji bawełny: jak wygląda surowiec, skąd się go sprowadza, przez jakie przechodzi koleje, zanim zamieni się w „sukienkę różyczki“. Dzieci mogą dla urozmaicenia opowiedzieć w pierwszej osobie historję sukienki w różyczki, która pamięta czasy, gdy jako szaro-żółta bawełna, leżała w pakach, zajeżdżających przed fabrykę.

Na specjalną uwagę zasługuje jedno z ostatnich zdań czytanki:

„To jest ciekawe dla każdego. I ważne jest. Wiedzieć, jak człowiek pracuje dla człowieka. Jeden dla drugiego. A maszyny go słuchają i służą mu“.

— Na czem polega w tym wypadku praca człowieka dla człowieka? Doprowadzamy do zrozumienia, że każda praca, choćby była podejmowana dla własnego utrzymania, jest jednak z pożytkiem dla ludzi. Ilustrujemy to zdanie wieloma przykładami przy udziale całej klasy.

Co to znaczy, że maszyny „słuchają człowieka“? Kto wynalazł i zbudował maszyny? Czemu służą maszyny — czy tylko temu, kto przy nich pracuje, albo kto jest ich właścicielem?

*Zadajemy:* Powtórzyć czytankę. Przepisać z niej urywek, który się uczniowi najwięcej podobał. Odnaleźć i przeczytać z podręcznika czytanki o Bożem

Narodzeniu. Przypomnieć sobie opowiadania, związane z wigilją.

### LEKCJA SIÓDMA

*Temat: Lektura rozrywkowa.*

Celem zadanego na dziś ćwiczenia było orjentowanie się w spisie rzeczy i wprawa w czytaniu — dziecko musi wszak przerzucić parę czytanek, żeby znaleźć tę, o którą chodzi — wreszcie amodzielne obcowanie z książką. Żądamy streszczenia czytanki „We wilję“, str. 109 (A) oraz „W noc Bożego Narodzenia“ (B, str. 105), przeczytania głośno fragmentu, który w tych czytankach najwięcej się uczniowi podobał.

Porozmawiamy teraz o lekturze związanej z gwiazdką. Dzieci pamiętają zapewne czytanki zeszłoroczne na ten temat, a może jakieś opowiadanie z „Płomyczka“ lub z innych książek.

Każde dziecko opowie ze znanych sobie historyj i bajek o gwiazdce, tę, która mu się najwięcej spodobała. Na zakończenie nauczyciel odwzajemniając się dzieciom za ich opowiadania, przeczyta coś ładnego o gwiazdce, choince lub zimie.

Odpowiednią lekturą na dzisiejszej lekcji byłaby „Choinka“ Andersena, albo „Królowa śniegu“.

## Arytmetyka z geometrią.

### LEKCJA PIERWSZA.

*Temat: Prędkość, droga, czas.*

W podręczniku, którym się posługujemy, w „Arytmetyce“, mamy specjalny rozdział pod powyżej podanym tytułem. W „Rachunkach“, zadania, wprowadzające do zagadnienia rozrzucone są w kilku miejscach.

Do zagadnienia tego podejść możemy, właściwie w dwojaki sposób. W pierwszym rzędzie musimy je traktować z praktycznego, życiowego punktu widzenia. Uczniowie nasi mieli się uczyć w swoim czasie oceniać wielkości „na oko“. Nic więc dziwnego, że te same względy kazały nam dbać o wyrobienie wycucia czasu naszych uczniów. Mierzenie czasu bez zegara jest bezwzględnie trudniejsze, od mierzenia wszelkich innych wielkości. Względy natury psychicznej odgrywają w tej dziedzinie kolosalną rolę. Czytanie lub słuchanie rzeczy nudnej dłuży się nam w okropny sposób. Naodwrot, spacer wśród pięknej natury wydaje się nam krótkotrwały, jesteśmy szczerze zdziwieni, gdy przekonywujemy się z zegarkiem w rękę, że trwał w rzeczywistości o wiele dłużej. Niemniej jednak istnieje wycucie czasu. Znamy ludzi, którzy nabierają umiejętności oceniania długości okresu czasu drogą bardzo cierpliwego przeprowadzania długotrwałych ćwiczeń, u innych jest to wprost rzecz wrodzona, dar boży. Każdy z nas słuchał z pewnością wykładu profesora, który tak świetnie orjentował się w czasie, że kończył swój wykład z uderzeniem zegara. Wiadomo, że wprawni prele-



genci radjowi doskonale umieją rozplanować czas dwudziestominutowego wykładu. Przy nagrywaniu płyt muszą śpiewacy i śpiewaczki kończyć piosenki, czy też arje w oznaczonym uprzednio czasie. Przy stosowaniu zasady wspólnej pracy przy dużym podziale funkcyj, umiejętność wykonania pewnego wyczynu w oznaczonym czasie jest pierwszym warunkiem, umożliwiającym pobyt robotnika przy danym warsztacie. W przeciwnym razie powstrzymałby on pracę całego warsztatu. W życiu więc współczesnym każdy z naszych uczniów może się znaleźć w przyszłości w tem położeniu, że umiejętność orjentowania się w czasie „na oko“ będzie dla niego kwestją pierwszorzędnej wagi. Należy więc w tym kierunku pracować. Ćwiczenia o tym charakterze muszą opierać się na własnych przeżyciach uczniów, muszą być tak prowadzone, by uczyły obserwować tempo własnej pracy. Zamiast zadań, w których jest mowa o podróżach rozmaitemi środkami lokomocji, o szybkości często fantastycznie podawanej, muszą być ułożone dla nauczyciela schematy obliczeń, których treścią jest praca własna ucznia, wraz z oznaczeniem czasu jej trwania. Muszą też uczniowie umieć samodzielnie obserwować, czy tempo było właściwe, cieszyć się, jeżeli zrobili pod tym względem jakiegokolwiek postępy. Wszelkie obserwacje muszą być notowane, szczególnie wtedy, gdy zagadnienie czasu jest specjalnie ważne. Bardzo duży nacisk na sprawność w tym kierunku kładą ćwiczenia harcerskie. Marsze, ćwiczenia gimnastyczne, roboty gospodarskie, wszystko nabiera w obozie harcerskim specyficznego tempa i ma tem samem nieocenione walory wychowawcze.

Idąc po tej drodze, nauczyciel nie powinien z dziećmi obliczać szybkości, z jaką porusza się ślimak, (Nr. 348, str. 75 „Arytmetyka“), struś afry-

kański (Nr. 349, str. 75 — tamże), lub też mucha (Nr. 116 f., str. 59, „Rachunki“), lecz musi spojrzeć na świat rzeczywisty i wskazać dziecku, że trzeba koniecznie wiedzieć například, jak długa jest droga ze szkoły do domu i jak długo ona trwa. W szkołach naszych w dziennikach jest rubryka: „w jakiej odległości jest szkoła od domu“. Najczęściej jednak nauczyciel wypełnia tę rubrykę sam po otrzymaniu od uczniów ich adresów. Przy właściwym wypełnianiu tej rubryki, możemy z uczniami ustalić, ile czasu zużywa dany uczeń na przejście 1 kilometra, który z uczniów najszybciej chodzi, czy szybkość ta jest stała, czy zmienna, od jakich warunków jest ona zależną. Porównanie szybkości dwóch chłopców, lub też szybkości tegoż samego chłopca w różnych okolicznościach, może uczniów istotnie zainteresować i zmusza ich do obserwacji, której wynikiem będzie wyrobienie właściwego wycucia czasu. Następnym etapem w tym kierunku będzie jakby teoretyczne postawienie zagadnienia, które praktycznie ujęte jest w obozie harcerskim. Tam, przy dźwiękach muzyki, w atmosferze celowego wysiłku, znajdzie praktyczne i kompletniejsze zastosowanie to, co teoretycznie opracowane być musi na lekcjach rachunków wtedy, gdy się oblicza: prędkość, drogę i czas.

*Zadajemy:* A. M. Rusiecki i A. Zarzecki „Arytmetyka“, kl. IV, str. 75, Nr. 344, 347.

T. Sierżputowski i S. Klebanowski: „Rachunki“, kl. IV, str. 59, Nr. 116 (a, b, c).

## LEKCJA DRUGA.

*Temat:* Prędkość, droga, czas.

Na poprzedniej lekcji podaliśmy garść wskazówek,

które mogą nauczycielowi ułatwić racjonalne ułożenie zadań powyższego typu. Musimy jednak na to samo zagadnienie spojrzeć jeszcze z innego punktu widzenia.

Prędkość, droga i czas są to kategorie funkcjonalnie ze sobą związane. Dowiadujemy się, z jaką prędkością dane ciało, wprowadzone w ruch, lub osoba, się porusza, jeżeli drogę w ustalonych jednostkach miar długości dzielimy przez czas. Np. mamy rozwiązać zadanie Nr. 342 („Arytmetyka”, str. 73).

*Przykład:*

Samochód w ciągu 4 godzin przejechał 260 km. Z jaką przeciętną prędkością jechał ten samochód?

Rozwiązanie:  $260 \text{ km} : 4 = 65 \text{ km}$ , przy czym używamy specjalnego oznaczenia  $65 \text{ km/godz}$ . W liczniku ułamka mianowicie, umieszczamy liczbę miar długości, np. 65 km, 30 cm, 3 m, w mianowniku zaś jednostkę czasu, którą zużywa zwierzę lub osoba dla przejścia danej przestrzeni, a więc liczbę godzin, minut lub sekund. Np. — napis  $30 \text{ cm/min}$  znaczy, że dane ciało, zwierzę, czy człowiek porusza się z szybkością 30 cm na jedną minutę.

Łatwo bardzo zrozumieć, że wzór nasz może ulec przekształceniu. Poprzednio podana była droga i czas, a poszukiwaliśmy prędkości, mając zaś: 1) prędkość i czas, możemy się dowiedzieć, jak długa jest droga, 2) znając drogę i prędkość — możemy obliczyć, ile czasu należy zużyć na przejście danej drogi.

*Przykład:*

Samochód, jadący z szybkością  $65 \text{ km/godz}$ , przebył drogę z A do B w przeciągu 4 godzin. Jak daleka jest z A do B?

*Przykład Nr. 3.*

Odległość z A do B wynosi 260 km. Samochód je-

dzie z szybkością  $65 \text{ km/godz}$ . Ile godzin trwa podróż?

Nauczyciel przerobi z uczniami kilka najprostszych zadań powyższego typu w trzech warjantach, obliczając kolejno: 1) z jaką szybkością np. porusza się samochód, 2) jaką drogę przebył, 3) jak długo trwała podróż. Z trzech danych coraz to dwie inne są podane, trzecia zaś musi być otrzymana.

Zastanówić się teraz musimy z uczniami, czy w poprzednich zadaniach nie występowały również trzy wielkości tak samo funkcjonalnie ze sobą powiązane. Zwracamy uwagę na to, że teraz obliczamy liczbę kilometrów, metrów czy też centymetrów, które dane zwierzę lub człowiek przechodzi na 1 godzinę, 1 minutę itp. Jest tu silny nacisk położony na drogę, która trwa 1 godzinę, 1 minutę itd. Czy nie była już mowa w zadaniach, lub w życiu praktycznym o zainteresowaniu się nie kwotą ogólną jakiegoś zakupu, lecz kwotą odpowiadającą wartości jednego przedmiotu? Jak się nazywa taka kwota? (cena). W zadaniach była czasem mowa o ogólnej kwocie pieniężnej, cenie i liczbie przedmiotów. Ułożymy te trzy dane, w takim samym porządku względem siebie, jak dane, dotyczące: prędkości, drogi i czasu. Wiemy, że:

- 1) Kwota ogólna odpowiada drodze;
- 2) cena odpowiada szybkości;
- 3) liczba przedmiotów odpowiada czasowi.

Rzeczywiście, wielkości te są też w takim samym ustalonym porządku ze sobą powiązane.

Każdą z tych wielkości możemy kolejno poszukiwać, mając pozostałe dwie dane.

*Przykład Nr. 1.*

Kupiec zakupił 15 kg kawy za 210 zł. Ile wynosiła cena 1 kilograma?

*Przykład Nr. 2.*

Kupiec zakupił 15 klg. kawy, płacąc po 14 zł. za 1 klg. Ile zapłacił za cały towar?

*Przykład 3.* Kupiec zakupił kawy za 210 zł. Cena wynosiła 14 zł. Ile kilogramów kupił?

Zupełnie w taki sam sposób dowiadywaliśmy się: 1) jaka była szybkość, 2) droga, 3) czas.

Należy jeszcze słów kilka powiedzieć o obliczaniu szybkości samolotów, samochodów i t. p. Arytmetyczne zadania te nie różnią się od powyżej podanych, musimy im jednak poświęcić więcej czasu ze względu na żywe zainteresowanie naszej młodzieży. Młodzież z wielkim zapałem czyta sprawozdania ze wszelkiego rodzaju zawodów. Zwycięstwę samolotu o barwach polskich wywołuje szalony entuzjazm, ilustracja, przedstawiająca samochód, który przybył pierwszy do mety na wyścigach, jest oglądana, przechowywana, nie ulega więc kwestji, że nauczyciel zużyje ten nastrój i... zaproponuje obliczanie szybkości, z jaką poruszały się maszyny zwycięzców. Jeżeli przy tej okazji młodzież się jeszcze zainteresuje szybkością wiatrów, które sprzyjały, lub utrudniały lot — tem lepiej. Podobna aktualizacja tematów jest zawsze pożądana i ułatwia pracę nauczyciela i uczniów.

*Zadajemy:* A. M. Rusiecki i A. Zarzecki: — Arytmetyka, kl. IV, str. 75, X 346, 345. — T. Sierzputowski i S. Klebanowski: „Rachunki“, kl. IV, str. 59. Nr. 116 (d, c), str. N1, Nr. 124.

### LEKCJA TRZECIA.

*Temat: Pociągi wyjeżdżające z jednego miasta w tym samym kierunku. Pociągi, jadące naprzeciw siebie.*

Jazda pociągów jest często tematem zadań. Zadania te być mogą dwojakiego typu o różnych wariancjach.

*Typ 1.* Dwa pociągi wyjeżdżają z jednego miasta w tym samym kierunku. Pociągi te jadą z różną szybkością, wyjeżdżając o różnej porze. Zależnie od różnych warunków, możemy zainteresować się, w jakiej znajdują się odległości jeden od drugiego po pewnym przeciągu czasu, lub też kiedy jeden dogoni drugi. W jakich warunkach możemy określić odległość, jaka się pojawi między nimi po pewnym określonym czasie, lub kiedy jeden dogoni drugi?

Musimy wiedzieć: 1) kiedy wyruszają, 2) z jaką szybkością jadą, 3) jak długo jadą.

Zadanie tego typu możemy również przekształcić w ten sposób, że wskazujemy, jaka jest odległość między pociągami po pewnym czasie, przyczem podajemy, że pociąg jest w mieście B. Rozwiązując zadania, ustalamy, w jakiej odległości od miasta B znajdował się pociąg drugi, gdy pierwszy dojechał do B.

*Zadanie 1.* Z miasta A wyruszają jednocześnie dwa pociągi, z których pierwszy jedzie z prędkością 30 km/godz., drugi z prędkością 50 km/godz. Jaka jest odległość między nimi po 5 godzinach?

*Zadanie 2.*

Z miasta A wyruszają dwa pociągi, pierwszy o 10 godz., drugi o 12 godz. Pierwszy jedzie z prędkością 30 km/godz., drugi — 50 km/godz. Kiedy drugi dogoni pierwszego?

*Zadanie Nr. 3.*

Z miasta A wyruszają dwa pociągi. Pierwszy o 9-ej godz., drugi o 13-ej godz. Pierwszy jedzie z prędkością 30 km/godz., drugi — z prędkością 40 km/godz. Po 6 godz. jazdy drugiego, pierwszy przy-

był do miasta. Gdzie znajdował się wtedy drugi pociąg?

*Uwaga.* Możemy pytanie jeszcze inaczej sformułować, a mianowicie: ile czasu będzie jeszcze pociąg drugi, w drodze, nim dojedzie do miasta B.?

W zadaniach Nr. 2 i Nr. 3 stwarzamy, jakby sztucznie odległość, na której odbywa się wyścig. Warunki te możemy włączyć do tekstu zadania. Należy wtedy wprowadzić trzy miasta: A, B i C, przyczem z miasta A wyrusza pierwszy pociąg, z B — drugi.

*Zadanie Nr. 4.* Z miast A i B, odległych od siebie o 120 km., wyruszają w stronę C dwa pociągi jednocześnie. Pociąg, idący z A jedzie z prędkością 50 km/godz., z B — z prędkością 30 km/godz. Kiedy pociąg z A dogoni pociąg, idący z B? Zadanie to również można przekształcić, określając po ilu godzinach spotkają się pociągi w C. Rozwiązując zadanie, dowiadujemy się, jaka jest odległość między A i C i B i C.

#### *Typ 2.*

Dwa pociągi wyruszają z dwóch miast i jadą naprzeciw siebie z jednakową wiadomą szybkością. Odległość między miastami jest podana. Po ilu godzinach się spotkają?

#### *Zadanie Nr. 5.*

Z Lublina do Lwowa i ze Lwowa do Lublina wyruszają jednocześnie dwa pociągi. (Odległość wynosi 325 km.). Pierwszy pociąg jedzie z szybkością 30 km/godz., drugi z prędkością 35 km/godz. Po ilu godzinach się spotkają?

Zadanie możemy przekształcić. Możemy określić, ile godzin jechali do spotkania, wtedy rozwiązując

zadanie, dowiemy się, jaka jest odległość między Lwowem i Lublinem.

Zadanie może być skomplikowane w następujący sposób. Pociąg z Lublina wyjeżdża o dwie godziny później. Przestrzeń, która zmniejsza się przez zbliżanie się pociągów, zostaje więc zmniejszona o 2 · 30 km., t. j. o tyle kilometrów, ile przez owe dwie godziny przejechał pociąg z Lublina.

Wyliczyliśmy mniejwięcej wszystkie najłatwiejsze do rozwiązania kombinacje zadań, w których występuje: droga, czas i prędkość w połączeniu z ruchem pociągów o dwóch kierunkach. Zadania te z racji swego dosyć sztucznego układu, zwykle mniej interesują naszą młodzież. Rozwiązywanie tych zadań nie jest właściwie trudne.

*Zadajemy:* A. M. Rusiecki i A. Zarzecki „Arytmetyka“, kl. IV, str. 76. Nr. 355, 356.

T Sierżputowski i S. Klebanowski, kl. IV, str. 65, Nr. 143 (a, b, c).

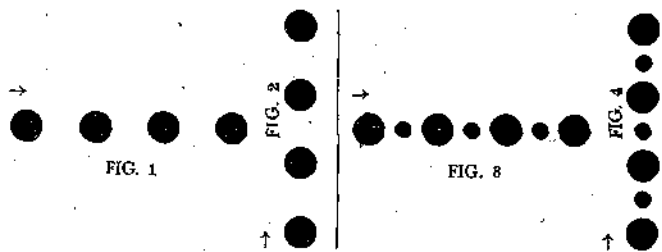
## LEKCJA CZWARTA.

### *Temat: Ułamki.*

W życiu praktycznym dzieci spotykają się z pojęciem części. Jabłko, bułka, mogą być podzielone na części; każdy z naszych uczniów musiał się nieraz kontentować kawałkiem ciastka, zamiast zjeść całe. Terminy: połowa, ćwierć, są bardzo popularne i znane w szerokich kołach dzieci szkolnych. Nie tylko jednak same terminy są znane, pojęcie jest świetnie sprecyzowane, dzięki samodzielnemu zdobytemu doświadczeniu.

Obecnie uczniowie muszą się zapoznać z ułamkiem, jako wartością arytmetyczną.

Nim jednak zaczną posługiwać się symbolem i nauczą się wykonywać działania ułamkami, muszą zrozumieć, jakie miejsce zajmują ułamki w szeregu liczb całkowitych. Nauczyciel zrobi najlepiej, posługując się wykresem. Szeregiem punktów, leżących w jednakowej odległości od siebie, odwzorować możemy szereg naturalny liczb, począwszy od lewej strony ku prawej (fig. 1), lub od dołu ku górze (fig 2). Punkty więc mogą leżeć poziomo, lub pionowo.



Widzimy, że między punktami są pozostawiane wolne przestrzenie. Między te punkty możemy wprowadzić nowe punkty, stanowiące jakoby pomost między poszczególnymi członami szeregu. Punkty mniejsze leżą między punktami większemi na połowie, przedstawiają więc kolejno  $1 + \text{pół}$ ;  $2 + \text{pół}$ ;  $3 + \text{pół}$  i t. p. Gdybyśmy między duży i mały punkty wprowadzili punkciki, rozmieszczając je równomiernie, to przestrzeń między punktami największemi zapełnilaby się jeszcze bardziej, a odległości byłyby mniejsze, bo każda powstała przez podzielenie pierwotnej aż na 4 części.

Poprzednio odległość podzielona była tylko na 2 części, a więc były to połowy.

Obecnie możemy zapisać: 1 punkt = 1.

2 punkty =  $1 + \text{ćwierć}$ .

Rozdajemy teraz dzieciom 3 punkty =  $1 + \text{pół}$ , kółka papierowe jednakowej wielkości

*Uwaga:* Poprzednio wskazywaliśmy, że koło jest figurą płaską, najlepiej nadającą się na demonstrowanie na nim właściwego ułamkowania. Część koła pod względem graficznym zawsze robi wrażenie ułamka. W przeciwstawieniu pół kwadratu, jest zupełnie prawidłowym prostokątem, ćwierć kwadratu, kwadratem. Drugą zaletą koła, jako pomocy naukowej, jest to, że wielkość otrzymanych części może być porównywana między sobą drogą nakładania.

W jaki sposób możemy tak złożyć koło, by otrzymać dwie jednakowe części?

Oczywiście, dzieci same się zorientują, że należy koło złożyć wzdłuż średnicy. Obie części świetnie do siebie przylegają, są sobie równe, są to połowy.

Dzieci, siedzące obok siebie, mają więc teraz na ławce 4 połowy, które otrzymały z dwóch kół? Ile kół można ułożyć z 6; 8, 10 połówek? Ile połówek można otrzymać z 2, 3, 4 kół? Czy z 3, 5 połówek można ułożyć pełne koła? Ile kół można ułożyć z 7 połówek i ile połówek pozostało?

Każdą połówkę dzielimy na dwie połowy w ten sposób, by otrzymać dwie jednakowe części. W jaki sposób można otrzymać takie części, których równość możemy sprowadzić drogą nakładania jednej na drugą. Przypominamy dzieciom, że w podobny sposób otrzymywaliśmy kąty proste. Figura otrzymywana ograniczona jest trzema odcinkami. Dwa odcinki stanowią linie proste, trzecia jest częścią koła. Część

ta powstała z podziału koła na cztery części. Podobna część nazywa się ćwiercią.

Ile ćwierci trzeba mieć, by ułożyć jedno pełne koło? Ile kół można ułożyć ze 8, 12, 16 ćwierci? Czy można z 5, 9, 13 ćwierci otrzymać, składając 6, 7 ćwierci pełnych i ile ćwierci otrzymasz, składając 6, 7 ćwierci? Ile półkoli można ułożyć z 6, 8 ćwierci. Ułóż 10 ćwierci tak, ażeby otrzymać pełne koła i półkółka. Jak wygląda figura składająca się z trzech ćwierci? Ile ćwierci trzeba dołożyć do tej figury, by otrzymać pełne koło. Co jest więcej: 1 koło,  $\frac{2}{3}$  półkola, 4 ćwierci?

*Zadajemy:* Ułożyć szlak z kół, półkół i ćwierćkół papierowych różnego koloru.

## Geografia i nauka o przyrodzie.

### LEKCJA PIERWSZA

*Temat: Na końcu Unji Lubelskiej we Lwowie.*

W naszej wędrowce zahaczamy o największe i — siłą rzeczy — najstarsze miasta. Jedno z tych miast, z jakichś względów najlepiej najlepiej klasie známym, powinno być opracowane w formie samodzielnego referatu jednego lub kilku uczniów. Może to być praca, rzecz prosta, robiona tylko na ochotnika; może też być podzielona w ten sposób, że każdy z uczniów opracowuje poszczególny temat, dotyczący danego miasta, np. wygląd starej dzielnicy; sposób rozbudowy nowej; ogrody, parki i skwery; główne zajęcia mieszkańców i t. d.

Lwów jest również bardzo starym miastem. Każde dziecko w klasie zna je choćby z nazwy. Zwłaszcza na jesieni słyszy się ciągle o Lwowie (plakaty na ulicach), gdyż wtedy odbywają się tam t. zw. Targi Wschodnie. Nauczyciel postara się krótko wyjaśnić istotę targów i doprowadzi dzieci do wniosku, że Lwów jest ośrodkiem handlowym. Wobec tego, że targi odbywają się perjodycznie co roku, miasto przeznaczyło na nie specjalny teren, gdzie rozmaite przedsiębiorstwa wybudowały sobie własne pawilony.

Niedaleko terenów Targów Wschodnich znajduje się panorama, wyobrażająca bitwę pod Raclawicami. Jest to duże pomieszczenie o kształcie okrągłym, biegnące wokół ściany z płótna pokryte są namalowanymi wspaniałymi widokami bitwy raclawickiej.

Widz ma wrażenie, że znajduje się pośród pola walki.

Dzięki rozmaitym obchodom, klasa wie już zapewne o Kościuszcze, to też nauczyciel krótko wspomni o walce z Rosjanami, w której Kościuszko poprowadził Polaków do zwycięstwa.

Z panoramy idziemy do parku Kilińskiego (i to nazwisko również zapewne nie jest dzieciom obce), który uchodzi za najpiękniejszy park miejski w Polsce. Wogóle podkreślić należy bogactwo zieleni we Lwowie w postaci ogrodów, parków, skwerów czy zadrzewienia ulic.

Do innych jeszcze zalet tego pięknego, starego miasta zaliczymy szerokość ulic, dużą ilość pomników, rozmaite ciekawe gmachy, wiele pięknych kościołów różnych wyznań, muzea i inne ośrodki kulturalno-oświatowe.

Nie zapomnimy też zaznaczyć o malowniczym położeniu miasta.

Zaznaczyć należy, że Lwów, jak i inne stare miasta, leży nad rzeką Pełtwią. Jest to niewielka rzeczka, która okazała się dla miasta przeskoda, została więc zasklepiona; wypuszczono ją znów na wolność dopiero poza obrębem miasta.

Była wzmianka o malowniczości Lwowa — warto tę myśl rozwinąć, w tym celu nauczyciel tłumaczy, że miasto położone jest na pagórkach. Najwyższe wzgórze nosi nazwę Wysokiego Zamku.

Jak objaśnisz pochodzenie tej nazwy?

Z zamku, który kiedyś na wyniosłym wzgórzu czuwał nad otoczeniem i ostrzegał przed niebezpieczeństwem, pozostały tylko szczątki. Ale na tem wzgórzu pokrytem doskonale utrzymanym parkiem, wznosi się inne cenna pamiątka: kopiec Unji Lu-

belskiej. Nauczyciel podać powinien krótką wzmiankę historyczną, dotyczącą zawarcia Unji w 1569 roku, na której trzechsetlecie zaczęto sypać ten pomnik.

O jakich kopcach już wiemy? Jaki kopiec sypie się obecnie?

Kopiec Unji Lubelskiej ma 413 m wysokości, łatwo sobie wyobrazić, co za rozciągly i piękny widok roztacza się z niego, bo wejść można aż na sam szczyt, prowadzi doń wąska ścieżka, biegnąca wokoło, ułożona w zakosy, jak w górach.

Widzimy zatem, że Lwów obfituje w ogromną ilość pamiątek historycznych, bo też bogate były jego dzieje.

Kto potrafi opowiedzieć coś o tem?

Goście czytali na ten temat?

(Dobłą i łatwą lekturą jest powiastka Makuszyńskiego p. t. „*Uśmiech Lwowa*“, wyd. „*Polska i świat współczesny*“).

## MATERJAŁ DLA NAUCZYCIELA.

*Lwów.*

Pamiętam, kiedy poraz pierwszy dojeżdżałam do Lwowa od strony Warszawy, zwrócił moją uwagę fakt, że jakieś małe pagórki i nędzne krzewy, co chwila zasłaniały mi panoramę Lwowa. Mocarz nie knął za komarem. To porównanie nasunęło mi się samo przez się, przypominając odwieczną, jak świat, prawdę o skromności rzeczy wielkich, natręctwie błahostek.

To lwie gniazdo, które rozłożyło się jak Rzym na pagórkach, całą swoją dawną i niedawną przeszłość

cią zasłużyło na to, aby je uznać za prawdziwego mocarza woli, bohaterstwa i odwagi.

Dlatego też każdy, kto do Lwowa przyjeżdża poraz pierwszy — niech wie, że zamknąć trzeba oczy na wszystkie te drobiazgi, niedociągnięcia, braki, które zepsuć mogą opinię nowoczesnemu miastu, ale nie powinny w niczem zaszkodzić tak staremu i bogatemu w najszczytniejsze wspomnienia i tak bardzo małowicznemu.

Cóż znaczą małe skrzypiące tramwaje, dalekie od nowoczesnych wozów, płoty ze zwisającymi smutnie afiszami, mały gazeciarz przed hotelem, który tak natrętnie prosi o kupienie dziennika — wobec tych uliczek, które niewiadomo gdzie się zaczynają i gdzie kończą, spadając w dół i wznosząc się do góry, kościołów, których jest tyle, kamienic, pamiętających czasy Korniaktów, Kampianów i Boimów, którzy byli chlubą swego miasta, parków i skwerów, zielonym szlakiem znaczących dawne wały, tyle razy w dziejach Lwowa krwią jego dzieci zlane?...

Gdyby nie najazdy barbarzyńskie, pożary, kontrybucje, które niszczyły miasto i zmieniały jego wygląd, najpiękniejsze i najcenniejsze okazy zabierały ze skarbów kościelnych i mieszczańskich alkiery — cóż za bogactwo posiadałby Lwów, miasto uczonych, kupców, żołnierzy?!

Już po ruskim, z 1250 r., początku Lwowa — śladu nie zostawili Tatarzy. Z wysokiego zamku księcia Lwa i żony jego, Konstancji, siostry Św. Kingi, przetrwała jedynie góra i nazwa, z katedry — dzwon świętojurski. Samo zaś miasto, zapuszczający się w te strony Litwini, w r. 1350 — 51 obrócili w gruzy i zgliszczą.

W rok potem wróciła czerwieńska ziemia do Korony Polskiej dzięki mądrej i przewidującej polityce

Kazimierza Wielkiego, który całą Polskę z drewnianej murowaną czyniąc — to samo zrobił ze Lwowem.

Lwów Kazimierzowski, Lwów polski, zbudował się już na innym miejscu, na tem, co dzisiaj stoi, otrzymał dla swego bezpieczeństwa dwa zamki i mury obronne, a dla swego rozwoju — szeroką autonomję, opartą na prawie magdeburkiem.

Czasy jagiellońskie, ogromny ówczesny rozkwit miasta, skonsolidowały tak dalece różnorodne początkowo mieszczaństwo lwowskie, w którego żyłach płynęła krew polska, niemiecka, włoska, francuska i grecka, że mieli prawo rajcowie miejscy z czystym sercem zapewnić Jagiellę, że Lwów i ziemia lwowska „po wieczne czasy z Koroną Królestwa Polskiego nierozdzielną stanowić będą całość“.

Te słowa wryły się głęboko w sercach mieszczan lwowskich, pomagając im wytrwać na ciężkiej drodze obowiązku przedniej straży Rzeczypospolitej.

Sześć ciężkich oblężeń, kilkanaście najazdów rozbiło się o mury wciąż niezwycięzonego Lwowa. Do stał się on dopiero w XVIII w. na dłużej w obce ręce, kiedy Karol XII, król szwedzki, zdobył go dzięki niedołęstwu i tchórzostwu najemnej miejskiej załogi. I to był początek łańcucha nieszczęść, które spadać poczęły na Lwów jak i na cały już wówczas kraj.

Czy trzeba nam przypominać to, co w ostatnich czasach obcego panowania nad Lwowem paliło się w sercu jego, rozżarzało duszę, hartowało charakter i promieniowało poza jej granice?!

I dlatego, mówiąc czy pisząc o mieście tak bardzo wiernem Macierzy, tak bardzo śmiałym i ofiarnym — trudno jest zasklepić się w ramach turystycznych wspomnień czy opowieści. Pamięta się o tych świetnych i chlubnych chwilach Lwowa, zwiedzając jego



zabytki: jego katedrę łacińską, pochodzącą jeszcze z czasów króla Kazimierza, ze słynnymi kaplicami Kampanów i Boimów, monumentalny kościół Bernardynów, o pięknej fasadzie i ze wspaniałymi rzeźbionymi stallami, piękny, rokokowy kościół Dominikanów, gdzie przechowały się dotychczas gotycie krużganki, średniowieczną archikatedrę ormiańską z malowniczym dziedzińcem i cmentarzem, cerkiew wołoską z bogatą renesansową kaplicą Trzech Króli, rokokową wspaniałą katedrę Św. Jura, cudownie na górze położoną, starą, jak Lwów, cerkiew Św. Mikołaja, najdroższą dla Lwowa pamiętkę — Kamienicę Królewską, gdzie ongiś zamieszkiwał król Jan III, Kamienicę Czarną i inne, przy rynku stojące domostwa, — które jakkolwiek często późniejszymi przeróbkami zmienione, jakimś zachowanym dotąd szczegółem rzeźbiarskiej dekoracji, portalem, attyką, dziedzińcem czy kratą przypominają nam o tem, czem były w dawnych czasach świetności Lwowa.

Tak się zwiędza i tak powinno się traktować Lwów: nietylko jako „objekt zwiedzania“ z punktu widzenia turystów, ale przede wszystkim jako źródło zawsze wiernej siły i tężyzny.

M. G.

## LEKCJA DRUGA.

*Temat: W Poznaniu.*

Wędrujemy znów na zachód naszego kraju, poznamy największe miasto tej części państwa — Poznań, którego nazwa podobno wzięta się stąd, że się tu poznali przed tysiącem lat trzej książęta słowiańscy. Jest to najstarsze miasto Polski, odznaczające się niezwykłą czystością i porządkiem. Zawdzięcza je nietylko bezpośredniej dbałości o niezaśmiecanie

i sprzątanie ulic, ale i tej okoliczności, że posiada szerokie, równe ulice, piękne bruki, wiele placów i ogrodów, czyli dużo przestrzeni i powietrza.

Co stanowi najstarszą część miasta, o tem dzieci wiedzą z poprzednich pogadań, więc je teraz nauczyciel zachęci do wymieniania, co znajduje się na rynku (ratusz, kramy, stare domy), jak rozchodzą się z niego ulice (z narożników), jakie są te ulice (kręte, wąskie). I to miasto było dawniej obwarowane, pozostały po niem ślady już tylko w nazwach ulic, np. Wał Króla Zygmunta i inne.

Teraz należy rozpatrzyć położenie Poznania, które jest bardzo dogodne z dwóch względów: 1) miasto położone jest nad rzeką (Warta), która jest uregulowana, 2) znajduje się wśród rozległej równiny. W sposób dostępny dla poziomu naszej klasy nauczyciel omawia oba te czynniki, podkreśla zatem, że dzięki uregulowanej rzece miasto posiada dobry port rzeczny, równinna zaś miejscowość wpływa na rozwój dróg bitych i kolejowych. Zaznaczyć również należy, że przez Poznań przechodzą pociągi, przyjeżdżające do nas z zachodnich państw: z Niemiec, Francji i innych.

Swemu położeniu zawdzięcza też Poznań urządzenie w nim Targów Międzynarodowych.

Kto pamięta, lub słyszał o Powszechnej Wystawie Krajowej?

Co o niej wiecie?

Jak wpływają na kraj podobne wystawy?

Opierając się na położeniu miasta, omawia nauczyciel uprzemysłowienie Poznania. Są tu ogromne fabryki sztucznych nawozów (przypomnijcie ich znaczenie), maszyn rolniczych, parowozów, wagonów, samolotów i t. p.

Dla podkreślenia wielkiej wagi fabryk parowozów, nauczyciel odczyta lub opowie dzieciom treść załączonej notatki z „Gazety Polskiej” z dnia 26.XI. b. r.

## TOWAR POLSKI W AZJI

### *Pierwszy parowóz polski dla Chin.*

W najbliższych dniach załadowany będzie na statek „City of Hereford”, wychodzący w dniu 30 b. m. z Gdyni do Szanghaju, pierwszy parowóz wykonany w polskich fabrykach z przeznaczeniem dla Chin. Parowóz wykonała firma H. Cegielski na zamówienie Tow. Kolejowego Kiangnan Railways Company Ltd. w Szanghaju. Parowóz jest zupełnie nowoczesnej konstrukcji.

### *Pierwsza dostawa polska dla kolei indyjskich*

Do fabryki Cegielskiego nadeszło ostatnio zamówienie na partję korbowodów do parowozów Great Indian Peninsula Railways w Indjach. Będzie to pierwsza dostawa polska dla kolei indyjskich, umożliwiająca naszemu przemysłowi metalowemu wejść na chłonny rynek Indyj.

Fabryka Cegielskiego znajduje się w Poznaniu.

Jako najstarsze miasto w Polsce, dawna siedziba królów polskich, musi Poznań posiadać też wiele pamiątek historycznych. Jedną z najciekawszych, to katedra, zwana Tumem, gdzie w złoconej kaplicy znajduje się piękny pomnik pierwszych królów: Mieczysława I i Bolesława I Chrobrego.. Po zamku królewskim śladu nie pozostało.

## LEKCJA TRZECIA

### *Temat: Miasto fabryczne — Łódź.*

Łódź, jako ośrodek włókienniczy, jest tak powszechnie znana, że można rozpocząć lekcję, zapytując dzieci, co słyszały o Łodzi. Odpowiedzi, które usłyszymy, nie będą rozbieżne, wszystkie zapewne dotyczyć będą wyrobu materiałów włókienniczych.

Jako miasto wybitnie przemysłowe, posiada Łódź odrębne cechy, o których dziś będzie mowa. W pierwszym rzędzie — ogólny widok: gdzie spojrzeć, widzi się wysokie sterczące kominy fabryczne, z których unosi się dym (obecnie, wobec zastoju, co-prawda nie ze wszystkich).

W tych fabrykach albo wyrabiają tkaniny, albo przygotowują przędę do tych tkanin, albo ją bielą, farbują i t. p., słowem, praca we wszystkich fabrykach ma wspólny cel: otrzymywanie materiałów ubraniowych czy bieliźnianych. Podajemy też nazwy omawianych fabryk, a więc przędzalnia, tkalnia, farbiarnia i t. p.; na podstawie otrzymanych już dawniej wiadomości, dzieci omawiają, na czym polega praca w tych fabrykach. Należy również zwrócić uwagę na niektóre zagadnienia z dziedziny higieny pracy, jak np. działanie huku i turkotu maszyn na pracujących, pyłu przędzowego i innych czynników; następnie podkreślić również niebezpieczeństwa, grożące robotnikom w fabryce ze strony maszyn i transmisyj.

Pozatem nauczyciel skieruje rozmowę na surowce, które są potrzebne łódzkim fabrykom, czyli na wełnę i bawełnę.

Skąd się bierze wełna, dzieci już wiedzą; pocho-

dzenie bawełny jest mniej znane, to też nauczyciel opowie, ilustrując lekcję przy pomocy okazu, czy tablicy, że bawełna pochodzi z rośliny, która wymaga wiele ciepła do wzrostu, z tego względu nie może być u nas hodowana, sprowadza się ją zatem z dalekich, ciepłych krajów. Przywieziona w belkach, mocno ubita, wygląda jak brudna wata, trzeba ją poddać wielu rozmaitym zabiegom, zanim stanie się biała, czysta i mniej poplątana.

Jakie znacie materiały wełniane, bawełniane?

Które z nich są bardziej noszone w zimie, które w lecie?

Trudno sobie wyobrazić Łódź bez fabryk, a tymczasem dopiero sto lat temu sprowadzono tu pierwszą maszynę parową!

W jaki sposób otrzymywano dawniej tkaniny?

Nauczyciel z łatwością może doprowadzić klasę do wniosku, że jeszcze przed stu laty Łódź nie mogła być dużym miastem; było to małe miasteczko, które dopiero po wprowadzeniu maszyn rozrosło się i przekształciło w duże, (po Warszawie — największe w Polsce) przemysłowe miasto.

Następnie wyprowadzamy dalsze wnioski, że jako młode, fabryczne miasto, nie nosi ono żadnych cech, o jakich była mowa w związku ze starymi, historycznymi miastami.

Jaki jest układ miasta? (Równe, proste ulice, przecinane pod kątem prostym, brak zieleńców).

Co myślisz o ruchu ulicznym? o sieci kolejowej?

Co się z Łodzi wywozi, a co wwozi?

Z jakimi głównie miejscowościami powinna mieć Łódź dobre połączenie kolejowe? (Śląsk, Gdynia). Dlaczego?

Nietylko Łódź, ale i otaczające ją miasta i mia-

steczka mają również dużo fabryk wyrobów włókienniczych, utworzył się też znany okręg przemysłowy łódzki.

(Lektura dla młodzieży: Boguszewska „Czerwone węże“, Wydawnictwo Polska i świat współczesny — Gebethner i Wolf).

## LEKCJA CZWARTA

*Temat: Ruch uliczny w Warszawie.*

Rozpoczniemy lekcję od przypomnienia poznanych miast. Prócz Łodzi, są to wszystko miasta stare, o charakterystycznej budowie i bogactwie pamiątek historycznych.

Które z nich są największe? (Podajemy je w kolejnej wielkości: Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Wilno).

Dzisiaj poznamy największe miasto, stolicę państwa.

*Uwaga:* Każde z dzieci wie zapewne dość dużo o Warszawie, nauczyciel postara się wyzyskać te wiadomości, ale nie odrazu — tylko stopniowo, w miarę omawiania rozmaitych punktów naszego tematu.

Przedewszystkiem należy ustalić, czy dzieci orientują się, co to jest stolica. Że na czele państwa stoi prezydent, że nowe prawa uchwała sejm i senat, że o wykonanie tych uchwał dbają ministrowie — to wszystko są fakty dzieciom znane; pozostaje zatem stwierdzić, że Warszawa jest siedzibą prezydenta, sejmu, ministerstw i innych ważnych urzędów; tu przebywają stale przedstawiciele innych państw, z którymi Polskę łączą pewne wspólne sprawy. Nie trudno będzie dzieciom — na podstawie powyższego — zrozumieć, że w stolicy gromadzi się dużo lud-

ności, dzięki czemu Warszawa tak szybko się rozrasta i rozwija.

Wobec gęstości zaludnienia, panuje odpowiednio wielki ruch na ulicach. Nauczyciel wykorzysta okazję i przypomni przepisy o regulowaniu ruchu — temat znany jeszcze z ub. roku szkolnego. Najpierw przypominamy podstawową zasadę ruchu: prawostronność, dotyczącą zarówno pieszych, jak i pojazdów, czyli chodnika i jezdni. Kilkoro dzieci może zademonstrować o co tutaj chodzi.

Kto kieruje ruchem kołowym?

Należy rozpatrzyć sposób regulowania ruchu na skrzyżowaniu bardzo ożywionych ulic, polegającego na kolejnym zatrzymywaniu całego ruchu w jednym kierunku, a puszczaniu w poprzecznym, podkreślając zachowanie się posterunkowego: stoi on w ten sposób, że ramiona wskazują kierunek ruchu.

Należy też klasę zaznajomić ze świetlnym sposobem regulowania ruchu ulicznego, jaki istnieje na pewnych skrzyżowaniach w bardziej ożywionych miejscach Warszawy: posterunkowy znajduje się w szklanej wieżyczce, skąd doskonale może obserwować wyloty krzyżujących się w tym miejscu ulic, ma też połączenie elektryczne z każdym rogiem, nie ruszając się więc z miejsca, zapala coraz to na innym rogu czerwone światło w specjalnej lampie, co oznacza „stój“ — pojazdy stają na tym rogu, piesi przechodnie przechodzą przez jezdnię, jednocześnie odbywa się tymczasem ruch kołowy w poprzecznym kierunku.

Zkolei rozpatrzmy, jakiego rodzaju pojazdy tworzą ów ruch kołowy. Ustalamy komunikację pasażerską (tramwaje, autobusy, taksówki, dorożki), omawiamy ich wygląd i wewnętrzne urządzenie, ce-

nę i szybkość pojazdu, dodatnie i ujemne strony każdego.

Co wiemy o ruchu towarowym w mieście? (rozdaje wozów ciężarowych, omijanie ulic reprezentacyjnych).

Jakie są jezdnie? chodniki? oświetlenie ulic?

Duża liczba mieszkańców wymaga i wielkiej ilości domów, a w nich i sklepów — co w nich kupić można?

Należy wspomnieć o oknach wystawowych i ich dekoracji, o reklamach, szyldach i wywieszkach, efektach świetlnych neonowych ogłoszeń, tak charakterystycznych dla dużego miasta.

Ruch uliczny potęgują w dość znacznym stopniu sprzedawcy uliczni, którzy nawoływaniem, zachętą do kupna, utrzymują przechodniów koło swych improwizowanych straganów.

Co sprzedają oni na ulicach Warszawy?

Wzrastająca wciąż liczba mieszkańców doprowadza nie tylko do rozrostu miasta wszcz, ale i wwyż, to też nauczyciel skieruje uwagę dzieci na wysokość kamienic, nadmieni, że jest już w Warszawie „drapacz chmur“, liczący 15 pięter.

Kto wie o pięknych nowych gmachach, w których mieszczą się urzędy państwowe?

Coście słyszeli o placach, ogrodach Warszawy?

Co wiesz o zajęciach mieszkańców stolicy?

## LEKCJA PIĄTA

*Temat: Na zamku u Prezydenta.*

Idzie tu oczywiście nie o dosłowne odwiedziny Prezydenta, a o poznanie zamku i starej Warszawy wogóle.

O cechach starego miasta była już mowa, nie będziemy tu ich znów powtarzali. Natomiast ciekawe byłoby rozpoznawanie starych ulic nie tylko na podstawie ich wyglądu zewnętrznego, ale — nazw. Każde miasto, czy miasteczko rozrosło się ostatnio, przybyło mu wiele nowych ulic, można z klasą sprawdzić, że nowe ulice w nowych dzielnicach noszą przeważnie nazwy zasłużonych ludzi, dat wielkich wypadków dziejowych i t. p. Nazwy zaś starych ulic świadczą o ich dawnym przeznaczeniu lub pochodzeniu. Wyjątkowo wyraźnie występuje to zjawisko w Warszawie. Nazwy ulic w nowych dzielnicach to jakby spisy poetów, działaczy społecznych, wypadków historycznych ostatniej doby. Weźmy kilka nazw starych ulic: Piwna, Miodowa, Ptasia, Zabia, Szczygła, Zajęcza, Rybaki, Solec, Bednarska, Furmańska, Rymarska — trudno wliczyć tu więcej. (Wyczerpujące wiadomości znajdzie Czytelnik w ślicznej książce Gomulickiego: „Opowiadania o starej Warszawie“). Dowodzą one, że na miejscu pewnych ulic były dawniej ugory, czy wody, gdzie panowały się rozmaite zwierzęta; wskazuje na dominujące zajęcie mieszkańców; inne jeszcze nazwy biorą początek z folwarków, które znajdowały się za obrębem starej Warszawy, np. Grzybów, Łesno, Muranów i inne.

Jeżeli nauczyciel w ten sposób omówi stare dzielnice, to rozpatrzy poniekąd i najstarsze dzieje Warszawy, kiedy jeszcze nie była stolicą państwa.

Król Zygmunt III, który przeniósł stolicę z Krakowa do Warszawy, za co potem wystawili mu pomnik na plaszu Zamkowym, kazał sobie wybudować Zamek na wzgórzu nad Wisłą (porównaj z Wawelem

i innymi zamkami!), obok centrum ówczesnego miasta (rynek).

Nauczyciel poleca przypomnieć dzieciom, skąd i dokąd płynie Wisła, na którym jej brzegu leży Warszawa, jakie mosty łączą jej brzegi.

Zamek, skąd można było objąć czujnym okiem dolinę nadwiślańską, służył za siedzibę królewską przez setki lat, obecnie mieszka na nim pan Prezydent. Nauczyciel opowie, ilustrując przezroczami, obrazkami i t. p. o pięknych salach, bogatym urządzeniu zamku, wielu jego cennych, pamiątkowych zabytkach.

Niedaleko od zamku znajduje się katedra, gdzie odbywają się uroczyste nabożeństwa, na których uczestniczą Prezydent, członkowie sejmu i rządu.

Wspomnieć należy i o Belwederze, z którym wiąże się imię zmarłego Marszałka. Tu mieszkał i pracował, tu też umarł.

(Lektura: 1) Al. Janowski: „Warszawa“, wyd. Arcta, z cyklu „Nasz kraj“ Nr. 11, 2) tegoż: „W stolicy“).

W związku z wystawianiem ocen przed nadchodzącą przerwą w nauce, wskazane byłoby powtórzenie na temat poznanych okolic i największych miast kraju. Ażeby powtórzenie nie wypadło szablonowo i nudno, nauczyciel zachęci uczniów aby obmyślili, jaką każdy z nich chciałby odbyć wycieczkę. Poszczególne odpowiedzi muszą wskazywać, w jaki sposób podróżowałby dany uczeń, co chciałby zobaczyć w obranej miejscowości: piękno krajobrazu, pracę ludzką, pamiątki historyczne...

Ten sam temat każdy z uczniów może również opracować piśmiennie podczas feryj zimowych, ewentualnie ilustrując go pocztówkami i wycinkami z pism.

## Rysunki

### LEKCJA PIERWSZA

*Temat: Choinka — rysunek z pamięci.*

Lekcję rozpocząć należy samem podyktowaniem dzieciom tematu rysunku. Poprzedzenie lekcji pogadanką jest zbędne, albowiem temat sam jest tak silnie z uczuciowością dziecka związany, iż wszelkie, sztuczne wytworzenie sprzyjającej dla ujęcia danego tematu atmosfery staje się zbytecznym.

Bezpośrednio po podyktowaniu tematu dzieci przystępują do naszkicowania choinki bądź to kredkami kolorowymi na szarym papierze, bądź też pędzlem i silnie rozwodnioną akwarelę na papierze białym.

Bliższe ujęcie tematu — to jest przedstawienie w rysunku choinki rosnącej w lesie, lub też ściętej na targu, albo też przyozdobionej w izbie — pozostawić winien nauczyciel swobodnemu wyborowi ucznia. Bez względu na to jednak, w jaki sposób uczeń temat w rysunku swoim ujmie, nauczyciel pierwszą korektę poświęcić winien prawidłowemu rozmieszczeniu szkicu na środku stronicy oraz poprawności odtworzenia proporcji drzewka i jego charakterystycznej formy.

Dalszym etapem pracy uczniów jest takie opracowanie rysunku, z którego widz bezpośrednio mógłby się zorientować, czy przedstawiona na rysunku choinka jeszcze rośnie w lesie, czy już jest ścięta i stoi na targu, czy też ozdobiona świeczkami i błyskotkami znajduje się w izbie.

Temu też zagadnieniu poświęca nauczyciel drugą korektę, zwracając uwagę uczniom na to, że gałęzie choiny w lesie pokryte są zewnątrz śniegiem, na targu zaś śnieg już z gałęzi opadł, że choinka rosnąca w lesie posiada nasadę pnia ukrytą w poszyciu lasu, choinka na targu ma widoczne ucięcie pnia, ta sama zaś choinka w izbie posiada już pień oprawiony bądź to w odpowiednie naczynie, bądź też w drewnianą podstawę. O ile dzieci w rysunku swoim odtwarzają przystrojoną choinkę, nauczyciel zważać powinien, aby ozdoby jej posiadały odpowiednie do drzewka proporcje oraz aby rozmieszczone zostały estetycznie.

W czasie kolorowania przez dzieci rysunku nauczyciel czuwa nad odpowiedniem dobraniem barwy zielonej, o tonie głębokim i zgaszonym, tak dla choiny charakterystycznym. Odpowiednio zredagowanymi pytaniami i zestawieniami porównań nauczyciel winien naprowadzić dziecko na zdanie sobie sprawy z tego, iż zieleń choinki posiada barwę odmienną niż zieleń trawy, lub zieleń ogórka, czy też zieleń kapusty, szpinaku, liści drzew i t. d.

O ile dzieci malują przyozdobioną już choinkę akwarelami, nauczyciel winien czuwać, by do malowania ozdób dzieci zabrały się dopiero wtedy, gdy już wyschnie farba, którą pokryte zostało drzewko. W przeciwnym bowiem wypadku jaskrawe i żywe barwy przyozdobień zalane zostać mogą ciemną zielenią, przez co powstaną tylko brudne, nic nie mówiące plamy.

Wykończone rysunki zaoparuja uczniowie w napisy objaśniające, wykonane tem samem tworzywem, jakiego użyli do opracowania rysunku.

## LEKCJA DRUGA

*Temat: Życzenia świąteczne i noworoczne (Rysunek z wyobraźni — ćwiczenia zdobnicze).*

Początek lekcji stanowić winno wyjaśnienie nauczyciela, iż żąda on od dzieci przygotowania karty z życzeniami noworocznymi lub świątecznymi, którąby posłać można było krewnym czy przyjaciółom. Następnie nauczyciel podaje uczniom wymiary takiej karty, to jest wymiary zwykłej odkrytki (10 cm na 14 cm) i poleca narysowanie na szarym pakunkowym papierze trzech lub czterech prostokątów tychże rozmiarów. Prostokąty te mogą być narysowane przy pomocy linijki, ekierki i miarki centymetrowej, mogą też być i kreślone odręcznie przy zachowaniu odpowiednich wymiarów.

W powyższych prostokątach dzieci szkicują „życzenia świąteczne“, czyli projektują napis i ozdobę samej kartki. Nauczyciel żąda, aby dziecko w każdym z nakreślonych uprzednio prostokątów pomieściło szkic odmiennej kompozycji.

Nauczyciel poleca dziecku opracować najlepszy z narzuconych przez nie szkiców, tym razem jednak już nie na nakreślonych przez dziecko prostokątach, lecz na białych lub kolorowych kartach pocztowych. Możliwość rysowania bezpośrednio na odkrytkach stanowi dla dziecka silny bodziec i zachętę do pracy.

Po opracowaniu przez dzieci zarówno samej kompozycji, jako też i napisu, nauczyciel czuwać winien pilnie nad prawidłowem jej rozmieszczeniem i dbać o to, by rysunek nie był przeladowany i dobrze wiązał się z płaszczyzną prostokąta, który pokrywa, oraz by tworzył zwartą i zamkniętą

kompozycje. Mimo wszystko jednak nauczyciel nie powinien narzucać dziecku nietylko swoich pomysłów kompozycyjnych, ale również i własnych rozwiązań rozpoczętej już przez dziecko kompozycji. Rzeczą nauczyciela jest tylko wskazanie dziecku rażących błędów, jakie w zakomponowaniu płaszczyzny popełniło, pozatem jednak powinien nauczyciel pozostawić uczniom zupełną swobodę ujęcia i opracowania danego tematu oraz doboru tworzywa, którem może być również dobrze ołówek, jak i piórko lub patyk, kredka barwna czy akwarela, lub farba kryjąca, albo też wycinanka z barwnych papierów.

Przez cały czas pracy uczniów nauczyciel czuwa nad tem, by dziecko prawidłowo posługiwało się techniką, jakiej wybrane przez nie tworzywo wymaga.

## Zajęcia praktyczne

### LEKCJA PIERWSZA

*Temat: Cacko na choinkę.*

*Tok pracy:*

1) Na sztywnym, o jaskrawych barwach, kartonie narysować cyrklem cztery krążki o promieniach odpowiednio równych pół cm, 1 cm, 1 i pół i 2 cm.

2) Narysowane krążki wyciąć nożyczkami, a potem brzegi każdego z nich wystrzyć w półokrągłe ząbki (rys. Nr. 1).

3) Przebić kolcem w każdym krążku (w okolicy jego środka) po dwa blisko siebie leżące otworki, tak jak to wskazuje rys. Nr. 1.

4) Z grubego, mocnego źdźbła słomy przyciąć 3 kawałki długości 2 cm każdy.

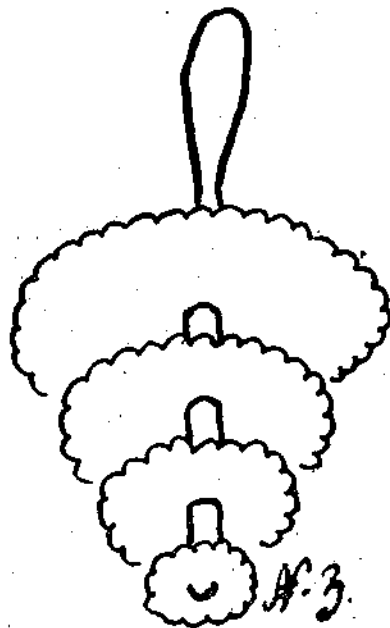
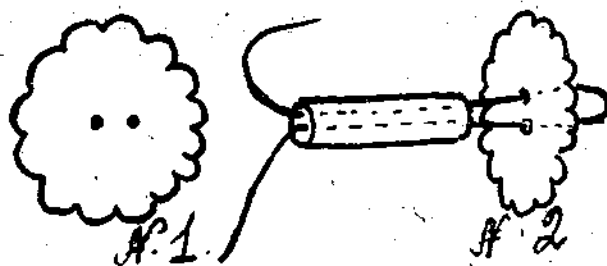
5) Przystąpić do zestawienia cacka, przewlekając grubą włóczkę naprzód przez oba otworki najmniejszego krążka (rys. Nr. 2), następnie przez słomkę (rys. Nr. 2, potem przez oba otworki nieco większego krążka, związać nitkę na supełek, unieruchamiając w ten sposób słomki, a końce nitki związać w pętlę, umożliwiającą zawieszenie cacka (rys. Nr. 3).

### LEKCJA DRUGA

*Temat: Gwiazda (ozdoba choinkowa).*

*Tok pracy:*

1) Wyciąć nożyczkami ze złotego, błyszczącego papieru dwa krążki, wykreślone uprzednio przy pomocy cyrkla promieniem równym 4 i pół cm. W obu

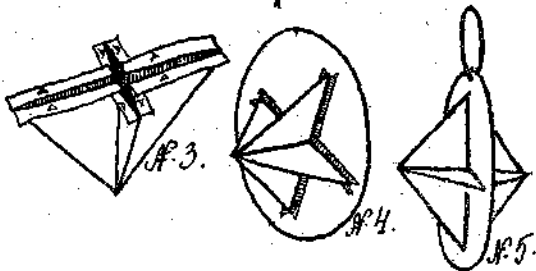
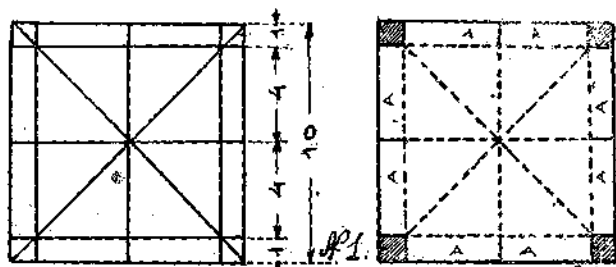




krażkach przeprowadzić dwie średnice prostopadłe.

2) Na takim samym złotym, błyszczącym papierze narysować przy pomocy linijki, miarki centymetrowej i węgielnicy dwa kwadraty o boku równym 10 cm (rys. Nr. 1).

Połączyć środki ich boków przeciwległych (rys. Nr. 1), poprowadzić przekątne (rys. Nr. 1), a na-



koniec odmierzyć od każdego wierzchołka odległość równą 1 cm (rys. Nr. 1) i punkty z odmierzenia powstałe połączyć prostymi, równoległymi do boków kwadratu (rys. Nr. 1).

Wyciąć narysowane figury wzdłuż linii pełnych (rys. Nr. 2) odcinając i odrzucając zbędne płaszczyzny (rys. Nr. 2 — płaszczyzny zakreskowane), porobić nacięcia oddzielające wzajem od siebie płaszczyzny A, poczem zgąć wycięte figury wzdłuż linii przerywanej (rys. Nr. 2).

4) Uchwyciwszy palcami figurę u jej narożników, nadać jej formę uwidocznioną na rysunku Nr. 3, poczem skleić mocno przylegające do siebie płaszczyzny, oznaczone na rys. Nr. 3 zakreskowaniem. Płaszczyzny A (rys. Nr. 3) sklejąc nie należy. Przy sklejanii uważać, aby płaszczyzny nowopowstałej figury były do siebie prostopadłe.

5) Ustawić nowopowstałą figurę na przygotowanym uprzednio krażku, tak żeby podstawą swoją opierała się o narysowane na nim średnice i przy mocować ją do krażka, przyklejając doń płaszczyzny A (rys. Nr. 4 — płaszczyzny zakreskowane).

6) Skleić ze sobą oba krażki, z umocowanymi nań figurami (rys. Nr. 5) i zaopatrzyć gwiazdę w petlę do zawieszania, wykonaną z włóczki (rys. Nr. 5).

### LEKCJA TRZECIA

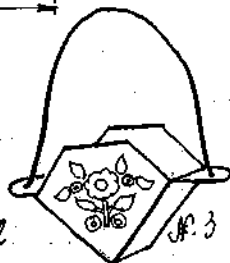
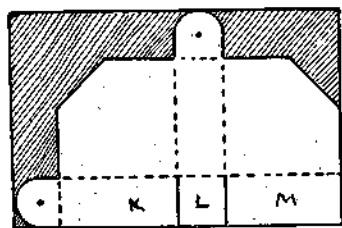
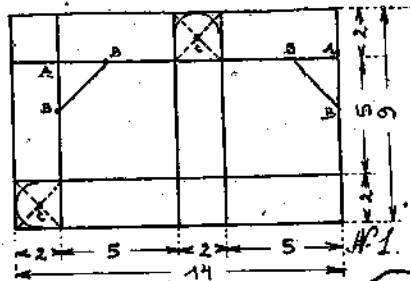
*Temat: Koszyczek (ozdoba choinkowa).*

*Tok pracy:*

1) Na barwnym kartonie narysować przy pomocy linijki, miarki centymetrowej i węgielnicy o rozmiarach 9 cm na 14 cm (rys. Nr. 1) krótsze boki tego prostokąta podzielić na odcinki kolejno równe 2 cm, 5 cm i 2 cm (rys. Nr. 1) i punkty B połączyć ze sobą ukośniami BB (rys. Nr. 1). Nakoniec w dwóch małych kwadracikach — tak jak to wskazuje rys. Nr. 1 — poprowadzić prostokątne i z punktu przecięcia tych ostatnich (rys. Nr. 1 punkt c) zatoczyć cyrklem, jak ze środka, półkoła o promieniu równym 1 cm.

2) Zetrzeć zbędne linie pomocnicze (porównać

rys. Nr. 2 i rys. Nr. 2), poczem wyciąć nożyczkami narysowaną figurę wzdłuż linii pełnych (rys. Nr. 2), odcinając i odrzucając zbędne płaszczyzny (rys. Nr. 2 — płaszczyzny zakreślowane), oraz porobić nożyczkami nacięcia, oddzielające wzajem od siebie płaszczyzny k, L i M (rys. Nr. 2). Ponadto przebić kolcem otwórki na wylot w punktach, oznaczonych na rysunku Nr. 2 literami C.



3) Zgiąć wyciętą figurę wzdłuż linii przerywanych, poczem zestawić ją w ten sposób, aby płaszczyzna m zakryła płaszczyznę L i skolei zakryta została przez płaszczyznę K (rys. Nr. 2) i skleić koszyczek mocno.

4) Odgiąć zapoatrzone w otwory klapki na zewnątrz koszyczka (rys. Nr. 3), przewlec kawałek grubej, barwnej włóczki przez otwory kłapek (rys. Nr. 3)

i umocować włóczkę, wiążąc jej końce w supełek, który znaleźć się winien pod klapką. Włóczka utworzy pałąk koszyczka (rys. Nr. 3).

5) Ozdobić obie ścianki koszyczka wycinanką z barwnych, błyszczących papierów (rys. Nr. 3).

## LEKCJA CZWARTA

*Temat: Ozdoba na choinkę.*

*Tok pracy:*

1) Z barwnego, błyszczącego papieru wyciąć kwadrat o boku równym 6 cm i zgiąć go wzdłuż przekątnych (rys. Nr. 1) w ten sposób, aby grzbiety zagięć znajdowały się na błyszczącej stronie papieru. Następnie kwadrat rozprostować i złożyć go ponownie dwukrotnie na połowy (rys. Nr. 1) w ten sposób, aby grzbiety zgięć leżały na odwrocie papieru. (Na rys. Nr. 1 — pełną linią uwidocznione grzbiety zgięć na czołowej stronie papieru, przerywaną linią — grzbiety zgięć na odwrocie).

2) Ujawszy w palce kwadrat w okolicy jego wierzchołków, nadać mu formę, uwidoczną na rys. Nr. 2.

3) Z barwnego kartonu wyciąć krążki wielkości monety 5-cio groszowej, a mocne, równe źdźbła słomy pokrajać na kawałki długości 2 cm.

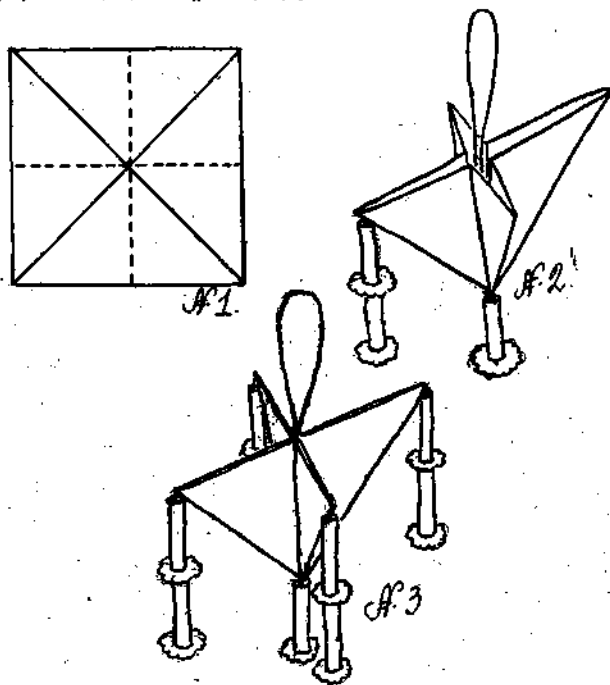
4) Pociąć barwną włóczkę na 5 kawałków długości 20 cm. Na jeden taki kawałek nanizać jeden krążek i jedno źdźbło słomy, poczem końce włóczki przewlec przez otworek, przebity w samym środku kwadratu (rys. Nr. 2) i związać go w pętle do zawieszania (rys. Nr. 2).

5) Na pozostałe cztery kawałki włóczki nanizać po dwa krążki kartonu i po dwa źdźbła słomy (rys. Nr.

2) i umocować końce włóczki w narożnikach zgiętego kwadratu (rys. Nr .2).

6) Skleić ze sobą mocno przylegające do siebie płaszczyzny wewnętrzne złożonej figury, dzięki czemu powstanie cacko, posiadające kształt przecinających się wzajem dwóch równoramiennych trójkątów, zwróconych wspólnym wierzchołkiem ku dołowi (rys. Nr. 3).

7) Przy sklejaniu uformować palcami papier w ten sposób, by każde dwie sklezione płaszczyzny tworzyły ze sobą kąt prosty (rys. Nr. 3).



## Splew

### LEKCJA PIERWSZA

*Temat: Choinka.*

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, w związku z nimi podajemy więc pieśń o choince. Jest ona opracowana przez Piotra Maszyńskiego na tle melodji ludowej.

### CHOINKA

1. Zielony świerczek w boru  
I choinka zielona,  
Uśmiecha się do dzieci  
Choć śniegiem przyprószona.
2. Przyjdzie w gościnę do nich  
Na Boże Narodzenie  
Pokłoni się u proga  
Przesunie przez podsienie.
3. Zamruga światełkami,  
Orzeszkim złotym błysnie  
Co gałązką poruszy,  
To owoc słodki ciśnie.
4. Hej, kołęda, kołęda,  
Bodajby zawsze była,  
Szczęśliwe to domostwo,  
Gdzie gwiazdka zaświeciła.

### Choinka

Mel. ludowa.

Zielo-ny świerzek w boru i choin-  
 ka zielo-ńta uśmiecha się do dzieci  
 choć śniegiem przykryto-żona

Charakteryzuje pieśń naszą rozwlekłość melodji nie w rytmie, ale w skali, która sięga półtorej oktawy. Dlatego też nauczyciel musi się podczas jej opracowania ściśle trzymać kamertonu, aby nie zejść na zbyt niskie lub zbyt wysokie dźwięki. Po odśpiewaniu pieśni przez nauczyciela określą uczniowie, znając tonikę z zakończenia pieśni, dźwięk, od którego się ona rozpoczyna i określą go oczywiście, jako oktawę zakończenia dolnego.

Znajdujące się w melodji skoki o kwintę i kwartę nie sprawiają nam, jako oparte o dźwięki akordowe, żadnej trudności.

Po określeniu taktu przystąpimy do nauczenia się melodji. Osiem jej taktów przerobimy prędko i będziemy mogli przystąpić do opracowania głosu drugiego. Układ jego bowiem nie przekracza możliwości tego oddziały, jako że jedyne w nim skoki, to z toniki na kwintę, reszta zaś melodji postępuje, z wyjątkiem taktu 6-go, ciągle diatonicznie. Po cał-

kowitem opanowaniu obu głosów, wykonywamy je razem.

Ponieważ mamy w ciągu pieśni kilka momentów, gdzie występuje unisono, a należy już zacząć rozwijać uczniów na tym poziomie harmonijnie, niech grupki uczniów wyeliminowane ze śpiewu wskażą momenty, gdzie inne interwały zlewają się w unisono.

Po przerobieniu trzech następnych zwrotek z każdym głosem oddzielnie, przerobimy całą pieśń dwugłosowo.

### LEKCJA DRUGA

Temat: Kolęda.

Powtórzmy pieśń o choince i przystąpimy do nauczania się pieśni kolędowej. Wybierzemy tym razem kolędę artystyczną w opracowaniu Majznera.

### JEZUS MALUSIENKI

Jezus malusienki,  
 Drżący calusienki  
 Płacze z zimna, nie dała mu  
 Matusia sukienki.  
 Płacze z zimna, nie dała mu  
 Matusia sukienki.

Bo uboga była,  
 Rąbek z głowy zdjęła  
 I Dzieciatko owinawszy  
 Siankiem Je okryła.  
 I Dzieciatko owinawszy  
 Siankiem Je okryła.

Nie ma kolebeczki  
 Ani poduszczki,  
 We źłobie mu położyła  
 Sianka pod główeczki.  
 We źłobie mu położyła  
 Sianka pod główeczki.

*Jesus malusienki* *Kolęda*



*Jesus ma-lu-sienki, drógcy ca-lu-*



*sienki, płacze z zimna, nie dała mu*



*matusia su-kien-ki, płacze z zimna*



*nie dała mu matusia su-kien-ki.*

Zarówno słowa jak i melodia uderzają poetycką prostotą i urokiem. Mimo to jednak nie jest ona pozbawiona znamion ludowości. Znajdziemy je w treści słów (mimo ich formy poetyckiej) i w rytmie melodji, gdzie takty zawierają nuty krótsze na początku i dłuższe w zakończeniu, co tak charakteryzuje polską muzykę ludową. Kolęda ta utrzymana jest w

tonacji molowej, nauczyciel powinien zwrócić uwagę (właściwie uzyskać ją od dzieci), że nastrój melodji jest tęskny. Budowa kolędy daje szereg powtórzeń, które również uczniowie powinni sami zauważyć.

Teraz zostaje nam niewiele do opracowania. Określmy takt melodji i zaczniemy się jej uczyć urywkami. Po opanowaniu melodji zwrócimy całą uwagę na możliwie jaknajestetyczniejsze wykonanie pieśni, na subtelną interpretację słów i odpowiednie frazowanie melodji.

## Cwiczenia cielesne

### LEKCJA PIERWSZA

#### A. Cwiczenia wstępne

##### 1. Cwiczenie wychowawcze.

Przywitanie.

##### 2. Cwiczenie ożywiające.

Młynek.

Objaśnienie w zeszytcie 15, lekcja 1.

##### 3. Cwiczenie porządkowe.

Ustawienie szachowej kolumny ćwiczebnej po uprzednim odliczeniu do dwóch w rzędach. Sprawdzenie równania i krycia na komendę: *Pierwszy rząd pokryj!* W szeregach wyrównaj do pierwszej (ego)!

##### 4. Cwiczenie kształtujące nóg.

Przysiady narciarskie.

Mając stopy zwarte, dzieci wykonywują przysiady o kolanach zwartych, podobnie jak na nartach w zjeździe w pozycji kucznej. Liczymy na 2; na raz przysiad, na dwa wyprostowanie nóg w kolanach. Tułów jest cały czas wyprostowany.

##### 5. Cwiczenie ramion.

Cwiczenie naśladowcze — ogień sztuczny.

*Pozycja wyjściowa:* Siad skrzyżny ze skurczem ramion.

Rzucając ramiona do góry i kładąc nad głową, dzieci naśladowują wzbijającą się rakieta.

Dzieci w momencie wyprostou ramion wzwyż naśladowują również szmer syczącej rakiety.

Po kilkakrotnem dowolnem przerobieniu tego ćwiczenia, dzieci wykonywują je razem, rytmicznie.

##### 6. Cwiczenie tyłowi.

Odkorkowywanie flaszki. Cwiczenie naśladowcze.

Objaśnienie w zeszytcie 15 lekcja 1.

##### 7. Podskoki.

Cwiczenie naśladowcze. Małe zajączki. idą do szkoły, gdzie uczą się skoków.

Nauczycielka lub jedno z dzieci, stojąc przed szeregiem, odgrywa rolę matki zajączków. Dzieci przybierają pozycję przysiadu z ramionami skurczonymi, przedramionami skierowanymi prosto wwyż, dłonie otwarte do przodu. Na polecenie rzucają się „zajączki“ szybko wprzód, opierają ręce o podłogę, blisko nóg, i silnem odepchnięciem stóp unoszą się ku górze, tak, że przez chwilę całe ciało opiera się tylko na rękach, kolana mocno przykurczone, zbliżone do tułowia.

Dla odpoczynku nauczycielka co pewien czas przerywa skoki ćwiczeniami dodatkowemi, naprzykład: naśladowanie długich słuchów zajęczych (ręce przy uszach, w przysiadzie), rozglądanie się i t. p.

#### B. Cwiczenia główne.

##### 1. Cwiczenie równoważne na przyrządach.

Przechodzenie po listwie ławeczki szwedzkiej z podrzucaniem woreczka z grochem, dowolnie.

##### 2. Cwiczenie zastępujące zwisy.

Cwiczenie naśladowcze — ciągnięcie ściętej jody na choinkę.

Ustawiamy dzieci parami kołem, jedną parę za drugą. W parach dzieci stają również jedno za dru-

giem, pierwsze ciągnie drugie (w niskim zwartym przysiadzie).

Na komendę: *dość!* dzieci przerywają zabawę, robią podskokiem wtył zwrot i role się zmieniają.

3. *Cwiczenie równoważne bez przyrządów.*

Naśladowanie rozmaitych figur, na jednej nodze wykonywanych na ślizgawce.

Dzieci w luźnej gromadce lub parami, trzymając się za ręce, naśladowują jazdę figurową na lodzie. Każde ćwiczenie wykonywują na lewej i prawej nodze.

4. *Zabawa bieżna.*

Ulubiona zabawa dzieci wybrana przez nie.

5. *Skoki.*

*Dla młodzieży silniejszej:* Obskoki przez ławeczkę szwedzką lub tram nisko ustawioną.

*Dla młodzieży słabszej:* Naskoki bokiem na ławeczkę i zeskoki na drugą stronę.

C. *Cwiczenia końcowe.*

1. *Cwiczenie uspakajające.*

Przygotowanie do zabawy: Choinkowe świeczki. Posłuchajcie dzieci, jak świeczki rozmawiały między sobą o choince.

Słowa:

Ja jestem świeczka,  
I ona jest świeczka,  
Świecimy obie,  
Jako dwa słońeczka.

Błysk, błysk, pstryk, pstryk  
Tu płomień był,  
Tu był i znikł.

Dzieci powtarzają słowa, poczem uczymy je melodji. Zabawę na temat tej piosenki przerobimy na następnej lekcji.

Melodja:



2. *Cwiczenie rozluźniające mięśnie.*

Dzieci naśladowują ramionami i nogami, jak spada śnieg z choinki sprowadzonej z lasu.

Potrząsają najpierw lewym ramieniem, potem prawym, następnie lewą nogą, potem prawą.

3. *Cwiczenie wychowawcze.*

Pozegnanie.

LEKCJA DRUGA

A. *Cwiczenia wstępne.*

1. *Cwiczenie wychowawcze.*

Przywitanie.

2. *Cwiczenie ożywiający.*

Marz rzędem lub parami z wysokim unoszeniem kolan, potem podskokami.

Komenda: *Rzędem lub parami z wysokim wznoszeniem kolan, marsz! Podskokami! Równy krok!*

3. *Cwiczenie porządkowe.*

Ustawienie czwórkowej kolumny ćwiczebnej przez kolejne tworzenie czwórek z dwurzędu i rozluźnienie ich, wznosząc ramiona do boku.

#### 4. Ćwiczenie kształtujące nogi.

Przysiady narciarskie.

Objaśnienie w lekcji 1-ej.

#### 6. Ćwiczenie tułowia.

Uderzenie o podłogę w trzech różnych miejscach. W staniu zwartem dzieci skłaniają się wdół, starając się uderzyć dłońmi o podłogę w niedużej odległości od stóp, w tempie 2, 3 następują uderzenia coraz dalej wprzód, bez uginania kolan lub podnoszenia barków, w tempie 4 dzieci prostują tułów.

#### 7. Zamiast podskoków — rakiety.

Dzieci stoją kołem i na znak wykonywują kolejno następujące czynności:

a) klaszczą w ręce początkowo wolno, następnie coraz szybciej.

b) Uderzają dłońmi o uda i równocześnie tupią nogami.

c) Syczeniem naśladują lot rakiety (zzzzzy!...)

d) na znak nauczyciela szybka wznoszą ramiona wwyż i okrzykiem: Hura! naśladują wybuch rakiety.

### B. Ćwiczenia główne.

#### 1. Ćwiczenie kształtujące klatki piersiowej.

Ćwiczenie naśladowcze — aniołki.

Leżąc przodem z ramionami wyprostowanymi do boku, dzieci odchylają je do tyłu naśladując ruch skrzydeł aniołków. Podczas odchylenia ramion dzieci wnoszą również tułów w górnej części kregosłupa. Ćwiczenie to wykonywują dzieci na polecenie: *Aniołki! Swobodnie!*

#### 2. Ćwiczenie zastępujące zwisy.

Ciągnięcie jodły na choinkę.

Objaśnienie w lekcji 1-ej.

#### 3. Ćwiczenie równoważne bez przyrządów.

Naśladowanie tak zwanej jaskółki na lodzie.

Dzieci w luźnej gromadce naśladują, raz stojąc na lewej, potem na prawej nodze, jaskółkę na lodzie.

#### 4. Zabawa bieżna.

Dzień i noc.

Objaśnienie w zeszytcie 15, lekcja 1-sza.

#### 5. Skoki.

Ustawiamy szereg przeszkód jedna za drugą w pewnej odległości, na przykład: koszyk, jedną część skrzyni, ławeczkę i t. p.

Dzieci jedno za drugim starają się przebyć przeszkody w sposób dowolny.

### C. Ćwiczenia końcowe.

#### 1. Zabawa ze śpiewem.

Choinkowe świeczki — ilustracja ruchoma.

Dzieci stają w czterech szeregach parami, twarzą mi zwrócone naprzeciw siebie (4 szeregi tworzą słupki z ćwiczebnej kolumny czwórkowej).

Przy słowach: „Ja jestem świeczka i ona jest świeczka“ dzieci wykonywują rytmiczne wpięcia na palce i opuszczają pięty, ręce są splecione styłu, za każdym wspięciem (przy każdym słowie) dzieci odchylają lekko barki wtył i ładnie się prostują.

„Świecimy sobie“ — zataczają koło ramionami od dołu, krzyżując dłonie, wyciągają je wgórę, opuszczają w dół i powtarzają ten sam ruch przy słowach: „jako dwa słoneczka“.

„Błysk, błysk, pstryk, pstryk“ — dzieci wykonywują 4 podskoki obunóż zwracając się w lewo (4 ćwierćobroty podskokiem wlewo).

„tu“ — klaśnięcie w dłonie.



„płomień“ — ręce wznoszą się do góry, jest złożona na dłoni (w górze), palce wyciągnięte w górę naśladują płomień świeczki,

„był“ — dzieci zginają ręce w łokciach, składając dłonie na głowie, dłonie wyobrażają knot,

„tu“ — prostują ramiona w górę,

„był i“ — wytrzymują ręce w tem położeniu w górze,

„znikł“ — chowają ręce szybko za siebie.

Poczem powtarzają słowa „blysk, blysk, pstryk, pstryk“ i t. d. wykonywują podskoki obunóż, zwracając się w prawo, dalszy ciąg ilustracji ruchowej jak wyżej.

Zabawę powtarzamy 2 — 3 razy.

2. *Cwiczenia rozluźniające mięśnie.*

Strząsanie siegu z gałązek choinki.

Objaśnienie w lekcji 1-ej.

3. *Cwiczenie wychowawcze.*

Dzieci żegnają nauczyciela, życząc mu „Wesołych Świąt“.



3051/1-16

Redaktor odpowiedzialny M. Drapczyński

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa XI Nr. 15